

Prenumerata „Kur. War.“
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k.
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, mie-
siecznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej
rana do 2 po południu.

KURIER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

**Na prowincji i w Cesa-
rztwie** wynosi rocznie rub. 8.
(w tem mieści się już opłata po-
czątkowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40
oraz za opakowanie i Ekspedycję
rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się ro-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się**

Dziś: Zenobiusz i Zenobi
Czwartek: S. Wolfganga Biskupa.
Piątek: Wszystkich Świętych.
Sobota: Dzień Zaduszny S. Wiktoryna.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 53
Zachód „ „ 4 „ 34

Długość dnia godzin 9 minut 41.
Ubyło „ „ 7 „ 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela: 24 po Św. S. Huberta B.
Poniedziałek: S. Karola Boromeusza.
Wtorek: ŚŚ. Zachariasza i Elżbiety.
Środa: S. Leonarda Wyznawcy.

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przeło-
żenie towarzysza ministra, zarządzającego minister-
stwem oświecenia publicznego, na dniu 27 września
r. b. Najwyższej zezwolił raczyć na przyjęcie przez refe-
renta kancelarii okręgu naukowego warszawskiego,
asesora kolegijskiego Stanisława Siennickiego, godno-
ści członka rzeczywistego Towarzystwa historycznego
włoskiego w Genui (Società Ligure di storia patria).
(D. W.)

— W sobotę, 14 października, o godzinie 11-ej zra-
na Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergiusz
i Paweł Aleksandrowicze, raczyli przybyć z Liwadii
do Cesarskiego Sioła.
(D. W.)

— **Rada Miejska Warszawska Dobroczynności**
Publicznej, na mocy Art. 2 Najwyższej z dnia 1 czer-
wca 1871 r. zatwierdzonej Uchwały Komitetu do
spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 Ko-
deksu Cywilnego, uczyniony aktem notarialnym przez
Izraela i Sarę małżonków Przepiórkę zapis, na rzecz
Warszawskiej Gminy Starozakonnych summy rs. 1000
pod warunkiem, ażeby procent od tej summy licząc
po 6%, corocznie obracany był na wyposażenie bie-
dnej panny Mojżeszowej wyznania, na posiedzeniu
swem w dniu 7 października r. b. zgodnie z rozpo-
rządzeniem J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych z d.
24 września r. b. za Nr 8914 postanowiła przyjąć na
warunkach w notarialnym akcie określonych i z za-
chowaniem osób trzecich. — Rzeczywisty Radca Stanu
Szambelan A. Zaborowski.

— **Warszawska Kasa Oszczędności** wraz z kantorem po-
mocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksan-
dra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu u-
płynionym do dnia 8 (20) października roku bież. włącznie,
wydała książeczek nowych 80, na które, tudzież na dawniej-
sze w 415 wnioskach złożono rub. srebr. 7,789 kop. 20. Na
żądanie 102 uczestników (prócz procentu rub. rs. 73 k. 82½,
należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła
rubli srebr. 4,481 kop. 76 i umorzyła książeczek 36; przeto
uczestników 22,710, posiada kapitał rs. 861,651 k. 31½.
(D. W.)

— d — Wszystkie prawie pisma tutejsze poruszyły
w tych czasach sprawę wychowania i wykształcenia
publicznego w rozmaitych jej działach. Pisano miano-
wicie o nauczaniu początkowym, o gimnazjach pry-
watnych, o szkole technicznej niższej i wyższej i o in-
stytucji politechnicznej.

Jako uzupełnienie tych poglądów w sprawie wycho-
wania zwłaszcza specjalnego, p. Urbański umieścił
w piątkowym numerze „Gazety Warszawskiej“ arty-
kuł o kształceniu u nas farmaceutów.

— Autor artykułu zwraca przedewszystkiem uwagę na
mały zasób wiadomości, z jakimi przychodzi mło-
dzież na praktykę do aptek.

Rzeczywiście większość kandydatów ukończyła za-
ledwie trzy lub cztery klasy.

Po trzech latach pobytu w aptece, praktykant przy-
stępuje do egzaminu na stopień pod-aptekarza, pod-
aptekarze zaś po jednorocznej praktyce wstępują do
uniwersytetu dla słuchania oddzielnych dlań kursów
przy wydziale lekarskim i fizyczno-matematycznym.

Kursa te są dwu-letnie; poczem następuje egzamin
na stopień prowizora farmacji, nadający już prawo do
posiadania apteki.

Oto droga, którą przechodzą u nas ci wszyscy,
którzy pragną poświęcić się zawodowi farmaceutycz-
nemu.

Droga to pełna nielicoznosci uświęconych czasem.

Przedewszystkiem młody chłopiec, ukończywszy ja-
ko tako trzy lub cztery klasy gimnazjalne, nie słu-
chając zatem ani słowa chemii i fizyki, znajduje się
nawet w aptece, jakby w obcym kraju, którego języka
nie rozumie. Zwolna, jeśli jest zdolnym i pilnym,
praktykant przychodzi do pewnego zasobu wiadomo-
ści z dziedziny praktyki aptekarskiej, nie umiejąc
zresztą zdać sobie ani innym sprawy z tego co robi, a
raczej co mu robić każą.

Gdyby przedtem albo przynajmniej jednocześnie
wykładano mu nauki pomocnicze, praktyka byłaby
ich umocnieniem, wzajem opierając się na teorii. Do-
tychczasowy jednak systemat nauki, na ślepo i na
wiare, bez wiadomości i bez żadnej podstawy, wydać

musi i wydaje też jak najgorsze wypadki, uwydatnia-
jące się najbardziej przy samym końcu nauk; miano-
wicie w uniwersytecie przy egzaminie z kursów far-
maceutycznych na stopień prowizora.

Biedni podaptekarze ślęczą dniami i nocami nad
książkami i kursami, ale pozbawieni podstaw nauko-
wych co chwila napotykać, rzeczy niezrozumiałe.
Na wykładach dzieje się zupełnie to samo, może na-
wet gorzej jeszcze, słowa bowiem profesora nie mo-
żna przecież zatrzymać, dla zastanowienia się nad
niem.

W obec tych trudności pozostaje dla posiadających
odpowiednie utrzymanie jeden tylko środek, miano-
wicie prywatna nauka, dla wyrównania niedostatków po-
przedniego przygotowania. Naturalnie, że i ten śro-
dek nie na wiele się przysądza, a zbyt jest kosztownym,
by do niego wielu mogło się uciekać.

Nareszcie nadchodzi dzień egzaminu, groźny jakby
sąd ostateczny, dla czego — bo przystępujący doń nie
wierzy sam w siebie, czując dobrze, że massy rzeczy
nie rozumie, próbować szczęścia jednak nie zawadzi.

Niestety, przy egzaminie szczęście bardzo zawodzi i
to w sposób dotkliwy. Spytajcie o to profesorów uni-
wersytetu, na których leży obowiązek egzaminowania
kandydatów na stopień prowizora.

Sami byliśmy świadkami, przed laty czterema, jak
jeden ze stawających do egzaminu zapytany z minera-
logii, jaka jest różnica między saletrą chilijską (sale-
tran sody) a saletrą zwyczajną (saletran potażu) od-
rzekł, że pierwszej funt kosztuje dwa złote groszy 15,
a drugiej dwa złote groszy 10. I już dalej ani słowa.

Inny z uczniów pytany o węgiel i jego różne che-
miczne postaci, nie mógł jakoś wyliczyć nic więcej nad
węgle drzewne i kamienne. Professor egzaminujący,
chcąc ucznia naprowadzić na odpowiedź, pyta, gdzie
i jakie mianowicie znajdują się pokłady węgla? Za
granicą, była odpowiedź.

— Ale tu u nas, mówi egzaminator, gdzie pan wę-
gle znajdziesz?

— W rozmaitych miejscowościach.

Egzaminator nie tracąc cierpliwości, chcąc ułatwić
odpowiedź, pyta dalej: jakim węglem palą w piecach
u pana w aptece, krajowym czy zagranicznym?

— Krajowym.

— Otóż czy nie wiesz pan skąd on pochodzi?

— Wiem, wiem, ze składu pana Łapińskiego.

Trudno było dalej jeszcze prowadzić egzamin.

Takich egzaminów corocznie zdarza się kilka, co
słuchaczom farmacji wyrobiło u kolegów z innych wy-
działów pewne nawet lekceważenie. A wszystko to
owoce wadliwego sposobu kształcenia się naszych far-
maceutów.

Niestety uczący się, dopiero na kursach dowiaduje
się zazwyczaj, że nic nie umie i że przy żelaznej pracy
trudno mu będzie podołać. Pracy tej nie brak wśród
naszej młodzieży farmaceutycznej, ale nad siły nikt
nie jest w stanie zrobić.

Zapobieżenie temu stanowi rzeczy, jest koniecznym.

Wszakże aptekarz na prowincji, to prawie jedyny
przedstawiciel nauk przyrodzonych, do którego i sam
lekarz w wielu razach o radę się udaje. Zbieranie
danych statystycznych naukowych, obserwacje meteo-
rologiczne, spostrzeżenia odnoszące się do fauny i
flory krajowej, wykonywanie rozbiórów chemicznych
i t. p., wszystko to stanowić powinno zajęcie aptekarza
prowincjonalnego. Trzebaż mu dać potemu środki
naukowe.

P. Urbański w artykule, o którym wyżej wspomina-
my, proponuje by na uczniów do aptek przyjmowano
jedynie takich młodzieńców, którzy ukończyli gimna-
zjum, i aby ci po odbyciu praktyki wchodzili na kursa
farmaceutyczne przy uniwersytecie dopiero po zdaniu
egzaminu wstępnego.

Pierwszy z proponowanych środków jest istotnie
niezbędnym, drugi jednak usunąłby tylko mniej zdol-
nych ale nie przyczyniłby się bynajmniej do wzboga-
cenia wiedzy pozostałych.

Nam się zdaje, że trzeba by raczej oddzielić zupeł-
nie od uniwersytetu wykłady farmaceutyczne, utwo-
rzyć z nich samodzielną instytucję naukową, z kie-
runkiem bardziej praktycznym, niż go dać może uni-
wersytet, a więcej teoretycznym niż najbardziej wzo-
rowa apteka.

Lata nauki trzeba by przytem powiększyć, a czas
praktyki można by w takim razie skrócić, młodzież
więc poświęcającą się zawodowi farmaceutycznemu
potrzebowałaby nie dłużej niż dziś pracować, ale zdo-
bycie wiadomości byłoby o wiele łatwiejszem, a zasób
ich o wiele większym niż obecnie przy największych
usiłowaniach i pracy.

Zaprojektowaniem odpowiednich zmian w kształce-
niu przyszłych aptekarzy powinno by się zająć nieda-
wno powstałe u nas Towarzystwo farmaceutyczne ja-
ko najbardziej kompetentne w tym względzie.

Wiadomości miejscowe.

— Na zeszłobotniem posiedzeniu oddziału przy-
tułków dla wychodzących ze szpitali, z ważniejszych
przedmiotów podano do wiadomości odezwę Rady
Miejskiej Warszawskiej Publicznej Dobroczynności, o
zapisie testamentowym uczynionym przez s. p. Löwen-
berga, rs. 1000 na rzecz pomienionej instytucji i rs.
1000 na rzecz mogącego się otworzyć przytułku dla
izraelitów.

— Sądownictwo, Medius'a i Lucas'a wprzekładzie
polskim przez p. K. Osterlofa ma niezadługo wyjść
z pod prasy w Warszawie.

— Wczoraj z powodu nagłej słabości pana Pro-
hazki w miejsce zapowiedzianej z rana afiszami „Hal-
ki“ dano w teatrze wielkim operę Verdiego „Tra-
viata“.

— Pan Matuszyński reżyser tutejszej opery, prze-
kłada obecnie na język polski tekst opery Verdiego
p. n. „Giovanna di Guzman“.

— Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza w artykule
wstępnym w ostatnim swym numerze wzywa czeladni-
ków rozmaitych rzemioł zamieszkałych na prowincji
do przesiedlenia się do Warszawy. W miastach
prowincjonalnych znajduje się bardzo wielu stosunko-
wo czeladników, niemających ani odpowiedniego wy-
nagrodzenia ani nawet ciągłej roboty. W Warsza-
wie dzieje się przeciwnie, prawie w większej liczbie
rzemioł napływ obstalunków jest tak znaczny, że u-
czuć się daje brak robotnika zwłaszcza przy ponie-
działkowaniu wielu jeszcze czeladników. Rzemieślni-
cy prowincjonalni mający wprawdzie są uzdolnieni ale
w Warszawie pracując razem ze zdolniejszymi w nie-
długim czasie mogliby się wykształcić. Idzie tylko
o to, by wezwanie owo doszło uszu interessowanych,
którzy po dziś dzień nie czytują nietylko specjalnych
ale żadnych pism; wielu z nich nie zna nawet liter.

— Odebraliśmy wczoraj wiadomość, że z powodu
nagłej słabości p. Zyg. Noskowskiego, Zarząd szpitala
w Częstochowie wyrzec się musiał współdziału tego
artysty w koncercie niedzielnym. Według dotychczas-
owego programu pani Helena Modrzejewska deklamować
będzie: „Wątpliwość“ i „Czary“ przez El-y oraz „Wy-
jatek z monologu Elji“ Marjana Kochanowskiego,
Panna Józefa Krysińska odśpiewa arję z „Balu Ma-
skowego“ Vierdiego, pieśń: „Młoda dziewczyna“ kom-
pozycji p. Kleczyńskiego i „La mandolinata“ przez
Paladilhe. P. Jan Kleczyński wykona na fortepianie:
Warjacje Händla, „Volkslied“ Mendelssohna, „Roman-
ce-Etude“ własnego utworu, oraz trzy utwory Chopina:
Polonez (As dur) Nokturn i Mazurek.

— Na sobotniem posiedzeniu oddziału tanich ku-
chen warszawskich, przekonano się z raportu kassowe-
go, iż w kassie oddziału znajduje się gotowizna rubli
sr. 4541 kop. 34½.

Po załatwieniu różnych wewnętrznych czynności,
wyasygnowano:

a) Dla kuchni I przy ulicy Freta rs. 1200.

b) Dla kuchni III przy ulicy Chmielnej rs. 1500.

Postanowiono zaprosić p. Bronisławę Łapińską na
zastępczynię dyrektorki w kuchni III, a na zastępcę
dyrektora w tejże kuchni p. Seweryna Wiśniewskiego.

Na damy dyżurne do tejże kuchni pp. Marję Brühl
i Marję Pochorecką.

Nakoniec na członka dyżurnego do kuchni I, p. Lu-
cjana Rudy.

— W całym mieście odbywa się obecnie sadzenie
drzewek po ulicach, ogrodach i skwerach w miejsce
tych, które w roku bieżącym uschły albo się nie przy-
jęły. Środek ten corocznie musi być powtarzany, je-
śli zieleność i cień ma istnieć w mieście naprawdę.

— W tym tygodniu na scenie teatru wielkiego, ma być przedstawiona opera Donizettiego: „Lukrecja Borgia.“ Partję tytułową śpiewaną dotychczas przez panie Miller-Czechowską, wykona pani Dowiakowska.

W roli księcia Ferrary wystąpi po raz pierwszy nowy bass p. Siwicki, uczeń p. Ziolkowskiego artysty opery.

Pan Ziolkowski jest jednym z najlepszych nauczycieli śpiewu w naszym mieście. Pod jego kierunkiem wykształciło się kilka już głosów, które umiały sobie wyrobić uznanie ogółu. Spodziewać się należy, że i p. Siwicki nie zawiedzie naszych oczekiwań.

(Art. nad.)—Roślina, w Nr. 229 „Kurjera“ wzmiankowana pod nazwą Astra polnego (Aster amellus), jako służąca mająca za wybory środek przeciwko cholercie, zapewne nie jest tą samą, o jakiej gazeta „Orłowski gubernialne wiadomości“ wspomina — gatunek bowiem ten, nie rośnie między zbożem, lecz na suchych odłogach nad brzegami lasów i t. p.; przytem kwiat ma we środku, złocisto-żółty, o promieniach błękitnych i należy do zrostogłównych Gromady XIX.

Podobnie jest to: Dryjakiew nagietka *Scabiosa inflexa*, tak nazwana przez Ks. Kluka, który pierwszy znalazł tę roślinę, (przez Wulfena S. australis później nazwana), ma ona podobnej wielkości główki kwiatowe bladawo-błękitne i często w polach między zbożem, osobliwie żytem lub owsem rośnie; przytrafia się i u nas także należy do gromady IV czteropięciokowych.

Szkoda, że opis zamieszczony w „Kurjerze Codziennym“ nie był wystarczającym do zdeterminowania rośliny o której mowa.

Dobrze byłoby, aby Red. „Kur. Codz.“ która pierwsza podjęła kwestję użyteczności astra polnego postarała się jeszcze przed zimą o egzemplarz tej rośliny, dobrze zasuszony i dała ludziom kompetentnym możliwość pewniejszego jej zdeterminowania. Co z powodu pojawiającej się u nas tak strasznej choroby, bardzo nawet byłoby pożądane.

— W swoim czasie udzieliliśmy wiadomość o budowie drugiej linii szyn na drodze żel. Warsz. Wied. na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic. Obecnie dowiadujemy się, że otwarcie tej linii do ruchu, nastąpi w dniu 1 listopada r. b. Odtąd pociągi wysyłane z Warszawy ku granicy, kursować będą po linii nowej, pociągi zaś powrotne, po linii dawniejszej. Przy mijaniu się, maszyniści dawać będą ostrzegające znaki świstawką parową. Nowe to ulepszenie, znacznie wpłynie na pędzenie w ruchu pociągów i bezpieczeństwo osób podróżujących.

— Warszawa posiada magiczną siłę przyciągania do siebie *magików*. Jeszcze jeden nie skończył swych wysiłków skierowanych ku eskamotowaniu wrażliwych kieszeni publiczności już przybywa drugi. Tą razą magik, którym jest p. Beker przybiera w pomoc ekwilibristyczną urodiwą p. Emmę Bratz.

— Zmarły w tych dniach Andrzej Kratzer, był muzykiem i kompozytorem wielu ulotnych utworów. — Rodzina Kratzerów znana jest u nas ze swojej muzyczności; kilkunastu tego rodzaju muzyków pracowało lub pracuje na tem polu z większym lub mniejszym powodzeniem. Andrzej był synem Kazimierza, Kantora przy Katedrze na Wawelu, oraz jednym z głównych kierowników Towarzystwa amatorów muzyki i śpiewu, które istniało od r. 1833 do 1846. — Zmarły był pracowitym artystą.

— W Nrze 237 „Kurjera Codziennego“ wyczytaliśmy protestację p. M. Olszewskiego przeciwko udzielaniu gymnastyki przez osoby niekompetentne. Miewa to miejsce po zakładach naukowych i domach prywatnych. P. M. O. wykazuje złe skutki samouctwa i ślepego stosowania zasad książkowych bez uwzględnienia danych praktycznych jakich dostarcza doświadczenie i specjalna znajomość przedmiotu. Opinie pana O. najzupełniej podzielamy i uważamy ją za bardzo pożyteczną przestrożę dla rodziców i pedagogów.

Nauka gymnastyki jeśli ma być poważną i przynieść organizmom dziecięcym pożytek, powinna się na obserwacji tych organizmów opierać i do każdego po szczególe być przystosowaną. Kierujący nauką gymnastyki, powinien uwzględniać w uczniach swych warunki indywidualne. Aby wymaganiu temu zadość uczynić, przewodnik dziecka musi być prawdziwym nauczycielem, to jest posiadać naukę, która jak każda inna, ma swą teorię, swoje własne prawdy i prawa, które szanować należy.

— W Warszawie, w końcu zeszłego roku było ludności izraelskiej 86,685 głów; w gubernji warszawskiej 77,381, w gubernji lubelskiej 94,965, w gubernji kaliskiej 65,125, w gubernji piotrkowskiej 79,687, w gubernji siedleckiej 77,782, w gubernji radomskiej 74,104, w gubernji kieleckiej 51,661, w gubernji płockiej 48,506, w gubernji łomżyńskiej 71,288, i w gubernji suwalskiej 87,839, razem w kraju tutejszym zamieszkuje 814,923 izraelitów. W ogóle zaś Królestwo Polskie zamieszkuje 5,780,369 dusz.

— W niedzielę około godziny 11 wieczorem wi-

dziano w znacznej odległości od Warszawy w stronie rogatki Jerozolimskich łuną ogniwą.

Wczoraj wieczorem znowu w okolicach zamiejskich przytrafiły się i to aż dwa na raz pożary. O godzinie wpół do 8 silna łuna pokazała się za rogatkami Belwiderskimi, wszystkie oddziały straży ogniowej popędziły w tym kierunku, zwrócono je wszakże z drogi, ogień bowiem miał miejsce bardzo daleko po za miastem. O godzinie 8 wieczorem widziano ogień w stronie rogatki Żabkowskich. Straż nie udawała się do tego pożaru, widocznym bowiem było, że powstał on bardzo daleko po za miastem.

Panu E. K. z Dz. — Metody do nauczania się języka francuskiego napisali Olendorff i Ahn. Prace ich w przekładzie na język polski znajdują się w księgarniach tutejszych.

— Panu Aronowi T. — Palenie cygar i papierosów i tytoniu przechadzającym się po moście na Wiśle, w porze zimowej nie jest wzbronionem.

— Szczyryk znaleziony przed dwoma tygodniami w Ogródzie Botanicznym — i Pagilarisak znaleziony w Ogródzie Saskim dnia 25 b. m. za udowodnieniem odebrane być mogą w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Rozmaitości 359; na koncercie w sali Re-sursy Obywatelskiej 138.

— Pochowane na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męz. 1, kobiet —; na cmentarzu katolickim: męzczyzn 3, kobiet 5, dzieci 13; na cmentarzu ewang.-augsb. i refor. męz. 1, kob. 4; na cmentarzu star. męz. 2, kob. 3. (G. P.)

— Przyjechało do Warszawy osób 573, wyjechało 479. (Gaz. Polic.)

— Sprawozdanie z wpływów na rzecz rodziny po ś. p. Stanisławie Moniuszce po dzień 14 (26) października r. b. do Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich wniesionych. Według ostatniego sprawozdania po dzień 2 (14) września r. b. było wpływu rsr. 7,819 kop. 81; W. Matylda Natanson złożyła rs. 30; Redakcja Gazety Polskiej wniosła: a) ze składek zebranych przez W. Jana Prusinowskiego z Żytomierza rs. 108; b) nadesłane jej z W. Ks. Poznańskiego cztery talary pruskie w monecie papierowej, które zamienione na monetę krajową czynią rs. 4 k. 40; Redakcja Kurjera Codziennego ze składek przez nią zebranych wniosła rs. 23; W. Franciszek Malewski ze składek zebranych w Tyflisie zebrał rs. 125; Redakcja Kurjera Warszawskiego ze składek przez nią zebranych wniosła rs. 31 k. 85; razem rs. 8,142 kop. 6. Wyrażnie rubli ośm tysięcy sto czterdzieści dwa kopiejek sześć. — W Warszawie dnia 14 (26) października 1872 roku. Prezes Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rzeczywisty Radca Stanu Muchanow. — Sekretarz Dyrekcji Gościłki.

— Na posiedzeniu towarzystwa Ogrodnictwa w Petersburgu w dniu 12 października odbytem, członek towarzystwa Iwersen odczytał bardzo ciekawe postrzeżenia o nietoperzach. P. Iwersen w odczycie swoim powiada, że skutkiem uprzedzenia i zabobonu, u nas nie cieszą się sympatją ludzką. Tymczasem nietoperze są najmniej szkodliwymi, a może najbardziej pożytecznymi dla człowieka, karmiąc się bowiem wyłącznie owadami, niszczącymi nasze ogrody, niszczą je i ochraniają pracę człowieka. Istniejące zdania o nietoperzach, wysysających krew ze zwierząt, są zupełnie fałszywe. Gatunki te u nas wcale nie istnieją, a płożą się tylko w stronach gorących Ameryki południowej i Indji.

Z tych przeto powodów p. Iwersen wnosi, aby towarzystwo starało się wszelkimi środkami zapobiegać niszczeniu u nas nietoperzy, tem bardziej, że ten zwierzeć nie liczenie się rozmnaża.

Odczyt p. Iw. był bardzo przychylnie przyjęty i spowodował opowiadanie sekretarza towarzystwa Wolkenstema o sposobie uchronienia ogrodów od ptaków drapieżnych, proponowanego przez jednego ogrodnika w Anglii.

Sposób ten zasadza się na tem, że na długość grzędy przeciaga się drut i do tego przywiązuje się kot, który chodząc po grzędzie odstrasza ptastwo niszczące owoce i ogroduwizny. Na to jeden z członków odpowiedział, że kiedy w Anglii ogłoszony był ten sposób, znany botanik angielski Barklay objawił, że to sposób oddawna znany i powodu niepraktyczności zaniechany. Przy zastosowaniu tego sposobu, zauważano fakt bardzo ciekawy; do przywiązanego kota, z okolicznych miejscowości stale zbierały się w znacznej liczbie inne koty, jakby w celu osłodzenia samotności uwiązanego; przy tem przychodzące koty okazywały widocznie gorące uczucie, przynosząc jedzenia i jakby oczekując na skinienie uwiązanego. Ztąd więcej szkody niż korzyści próba przyniosła i dlatego zaniechana została.

Może nasz ród koci nie odznacza się taką miłością, bliźniego, jak angielski, i dla tego wartoby, aby ogrodnicy nasi zaprobowali tego sposobu. Kot, z pewnością będzie najlepszym strachem dla szkodników ptaków. — („Głos“).

— W tych dniach przybyła z New-Yorku do Petersburga, z dyplomem doktora dentysty pani W..., córka znanego w gub. północno-zachodni doktora. Młoda doktorka-dentystka przybyła z zamiarem stałego pozostania w stolicy. Sztuce p. W. jak teraz powszechnie oddają, pochwały, i można być pewnym, że ona będzie miała praktykę, tem bardziej, że nie wielu naszych dentystów, może się pochwalić dyplomem na stopień doktora. (Z „Nowosti“).

— „Głos“ dowiadyuje się, że w ministerjum spraw wewnętrznych rozpatrywane są czasowo-obowiązujące przepisy o utrzymaniu dróg i miast w Królestwie. Taż gazeta zapewnia, iż za wzajemnem porozumieniem się ministerjów wojny z ministerjum finansów, ma być dozwolone mieszkańcom królestwa, którzy mają prawo wykupu od rekrutów, wnieść po rsr. 800, a nie ty-siąc. Z tem jednak zastrzeżeniem, że pokwitowania wykupne nabywają się po odbyciu losowania.

— Z Piotrkowskiego. — Budowa fabryki syropu z kartofli jest już na ukończeniu. Założyciel jej pan Scholten z Hollandji posiada dwanaście podobnych fabryk w różnych krajach Europy. Oprócz syropu, fabryka produkować zamierza mączkę kartoflaną a z obierzyn i odpadków kartofli wyciągać klej stolarski. Otwarcie fabryki nastąpi w początku roku przyszłego. Jak nas zapewniano 300 robotników znajdzie tam pracę. Wyroby mają być wysyłane przeważnie do Ameryki. Otwiera się więc nowe pole zbytu kartofli dla rolników okolicznych, którzy jak i innych okolic ziemianie nie mają teraz już widoków w ubieganiu się za gorzelnictwem. Fabryka p. S. zamierza spotrzebować rocznie 600 do 800 tysięcy korcy kartofli.

+ W dniu 19 (31) b. m. to jest w czwartek, o godzinie 9 tej rano w kościele powązkowskim, odprowadzono do wieczności Msza Święta za duszę zmarłych z rodziny Jana Kantego Wołowskiego, a to z legatu przetęgoż testamentem uczynionego o czym Nadzór Cmentarza Powązkowskiego interessowanych zawiadamia.

+ Za duszę ś. p. Ludwika Jaworskiego, Radcy Kolegjalnego, Pomocnika Naczelnika powiatu, zmarłego w m. Końskich dnia 19 b. m., odbędzie się Nabożeństwo żałobne we czwartek o godzinie 9 ej rano, w kościele parafialnym Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które ojciec z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —10680—

+ Ś. p. Marianna z Biełkowskich pierwszego ślubu Zwierzchowska, drugiego Bijwojna, Obywatelka n. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzon SS. Sakramentami, przeżywszy 1 t 73, w dniu 28 b. m. i r. przeniosła się do wieczności. Pozostali: w nie-utolony żalu syn, córka wraz z zięciem i wnuka mi zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Najświętszej M. Panny na Nowem Mieście o godzinie 12 w dniu 31 b. m. to jest we czwartek, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —10689—

+ W dniu 24 b. m., we wsi Miren gubernji Radomskiej, przeniosł się do wieczności po ciężkiej i długiej słabości ś. p. Józef Prendowski, wieku lat 45. —10682—

— W ciągu doby dzisiejszej zachorowało na cholerę osób 29, z tych i z pozostałych 78, zmarło 9, wyzdrowiało 7, pozostaje w leczeniu 91. W wojskach zachorowało 4, wyzdrowiało 1, zmarło 1, pozostaje w leczeniu 27.

Od początku pojawienia się epidemii w Warszawie zachorowało osób 349, zmarło 162, wyzdrowiało 96. W wojskach garnizonu zachorowało 106, zmarło 31, wyzdrowiało 48.

Kronika zagraniczna.

× Dnia 28go b. m. w poniedziałek, zapadł wyrok w wielkiej sprawie o przekupstwa przy zaciągach wojskowych w Galicji. Samo ogłoszenie wyroku, który wydany został przez Sąd stanisławowski, zajęło trzy godziny czasu. Głównie obwiniony Manes Margulies, skazany na rok ciężkiego więzienia; Cieciakowski na 8 miesięcy zwykłego więzienia, Mojsowicz na trzy miesiące, 34ch obwinionych, na więzienie od 6cin miesięcy do dwóch tygodni. Trzydziestu obwinionych uwolniono od odpowiedzialności. — Według depeszy „N. fr. Presse“ liczba skazanych dochodzi do 49; 47 Izraelitów i 2 wieśniaków; tylko 28 nie 30 obwinionych, uwolnić miano od kary.

× W Wiedniu, na jednym z placów, ma być wzniesiony posąg Króla Sobieskiego. — Serce Jana IIIgo, złożonem jest w kaplicy kościoła Przemienienia Pańskiego w Warszawie; — zwłoki, jak wiadomo, spoczywają w grobach królewskich w Krakowie.

× Okolicom Radomyśla w Galicji, natura dała drogę w tym roku wiosną. Donoszą nam, że drzewa okrywają się kwieciami, przed dwoma tygodniami obecnie okwitły i mają owoce dość rozwinięte. Dnia 26 raczono się poziomkami, których smak niezem wiosennym nie ustępował.

× W tych dniach zmarł w Brukselli w wieku lat 61 znany publicysta Schedo-Ferotti właściwie Firelli. W broszurach okolicznościowych poruszał on najroz-maitsze, najbardziej palące kwestje polityczne starego świata. Pracy większej nie zostawił. Niektórzy pismami zjednał sobie rozgłos w całej Europie.

Przegląd polityczny.

Dzienniki angielskie nie ukrywają niezadowolenia jakie w Anglii obudził wyrok cesarza niemieckiego wybranego, jak wiadomo, na sędziego polubownego w sporze o granicę San Juanu. „Nie możemy udawać, pisze „Times“, że patrzymy na ten rezultat z obojętnością; nie możemy utrzymywać żeśmy go przewidywali. Ale sama natura sądu polubownego wymaga, ażeby strony spór wiodące skłoniły głowę przed uchwałą sędziego pod sąd którego sprawę swą oddały; nie wahamy się więc przyjąć wyroku cesarza z najlojalniejszym poddaniem się. Nie wahamy się, jakkolwiek ton uchwały może się wydawać dziwnym i niezbyt pochlebnym dla naszej miłości własnej.“ Ostatnie wyrazy napisane są w organie City z powodu telegramu nadesłanego do „Timesa“ z Berlina, według którego cesarz Wilhelm oświadcza w swoim wyroku: „że pretensje Stanów Zjednoczonych zupełnie się zgadzają z prawdziwą interpretacją traktatu z 15-go czerwca 1846 r., że zatem linja graniczna powinna być nakreślona wzdłuż kanału Haro, a więc wyspa San Juan ma być oddzielną Stanom Zjednoczonym.“ „Times“ poddaje się tej decyzji, ale nie może się wstrzymać od uwagi, iż nie przypuszcza, aby podobne oświadczenie sędziego miało być w tym duchu rozumiane, że Anglia występując z pretensją i rzeciwą „nie miała innej podstawy na której mogłaby się oprzeć uczciwie. Bądź co bądź, dodaje „Times“, musimy odrzucić podobną interpelację. Walczyliśmy za to co nam się wydawało sprawiedliwym w skutek naszego rozumienia traktatu; a jakkolwiek wyrzekamy się obecnie tego czegośmy żądali, winniśmy powtórzyć, że żądając, sądziliśmy, iż mamy prawo po swojej stronie.“

Organ City uskarża się następnie na lorda Aberdeena, który nie starał się przy redagowaniu traktatu 1846 r., „o ściśłości wyrazów“; skarży się także na postawę prasy amerykańskiej, która „w przeddzień ogłoszenia wyroku sądu polubownego, puściła w obieg w Nowym-Yorku pogłoskę, że rząd angielski prowadzi intrygę dyplomatyczną, w celu zmienienia uchwały cesarskiej, przez sfalszowanie traktatu; a dziennik „Times“, który najprzód wystąpił z tą pogłoską, skorzystał z tego pozoru, ażeby oświadczyć, że lepiej było rozciąć bezzwłocznie nieunikniony spór, narazając się nawet na wojnę. Wstydziłibyśmy się nawet przedsięwziąć coś więcej, nad wykazanie nieloizności i bezzasadności oskarżenia wystosowanego przeciwko naszemu rządowi.“

Co do politycznej doniołości zapadłej uchwały, „Times“ nazywa ją „małą“. „Traktat z r. 1846 opiewa, że cały kanał o którym mowa, pozostanie wolnym i otwartym dla obu stron,“ wyjawsz więc ewentualność wojny z Ameryką, żadne następstwo ważniejsze nie może wyniknąć z wyroku sądu polubownego. Gdyby tak nieprawdopodobna okoliczność kiedyś się przedstawiła, w takim razie wyspa San Juan stałaby się w ręku amerykańków korzystną podstawą operacji wymierzonych przeciwko Kolumbji angielskiej. Ale jest to tylko przewidywanie wypadku, który się nigdy nie stanie, a jedynym bezpośrednim skutkiem uchwały, będzie odwołanie z naszej strony małej garstki wojsk stojących na wschodniej stronie wyspy.“

Organ ministerjalny „Opinione“ zapowiada otwarcie parlamentu włoskiego na 20-ty listopada. Stosunek państwa do Watykanu, który, z powodu rozpraw nad prawem o klasztorach, będzie ciągle przedmiotem komentarzy, posłużył też z innych jeszcze przyczyn za materiał do dyskusji w prasie. Rząd włoski przesłał kardynałowi sekretarzowi stanu Jego Świątobliwości, awizację na 3,225,000 lirów, który to dokument, jak donosi „Opinione“, przygotowany był w drukarni rządowej ze szczególną okazałością. Mówiono z tego powodu, że Watykan nie przyjął tego uposażenia, nie chcąc przez to uznać ważności prawa o rekolekcjach. Sądząc z odzywań się niektórych dzienników, odmowa ta została obecnie urzędowo stwierdzona. Dzienniki włoskie zwracają na to uwagę, że według przepisów prawnych, każda pretensja do państwa, której przedmiot w swoim czasie oddany został przez to państwo do rozporządzenia, umarza się po upływie pięciu lat od chwili wygotowania awizacji, jeżeli tylko ta w swoim czasie przesłana była. W tym szczególniej wypadku, Włochy nie mogą się narażać na ewentualność, ażeby po 10 latach papież z mniej lub więcej usposobieniem zakładał pretensję do całej podniesionej sumy i przyczynił się tym sposobem do ważnych jakich zakłóceń finansowych. Tak więc zarówno finansowo, jak i politycznie względy, nakazują rządowi włoskiemu, składać corocznie i w czasie właściwym roczną pensję papieża do jego rozporządzenia, gdyby nawet wiedział narzód, że uposażenie przyjętem nie będzie.

Dekret króla włoskiego, (o którym wspomina depesza), podwyższa liczbę okręgów wojskowych we Włoszech do 62 i zarządza jednocześnie wzmocnienie gar-

nizonu alpejskiego o 16 specjalnych kompanji okręgowych.

Z Brukselli donoszą, że projekt reorganizacji armji belgijskiej wywołał nieporozumienia nawet w łonie komisji, której powierzone były narady przygotowawcze. Nie wojskowi członkowie komisji odmówili swego przyzwolenia na reformy wojskowe, (wiadomość ta przypomina nieco niedawne rozprawy w Peszcie.) W kwestji wznowienia traktatu handlowego belgijsko-francuzkiego, zapowiadanego przez dzienniki francuzkie jako mające nastąpić natychmiast po ukończeniu umowy z Anglią, „Nord“ brukselski donosi, że podróż znanego negocjatora p. Ozenne, odłożoną została z powodu trudności wynikłych niespodzianie w Londynie.

Z Hiszpanji, która od pewnego czasu walczy o lepszą z Grecją, co do liczby przesileni gabinetowych, nadeszła depesza zawierająca wyjaśnienie prezesa ministrów pana Zorilli, który przeczy wszelkiemu częściowemu przesileniu ministerjalnemu, zbija pogłoskę tyczącą dymisji ministra skarbu, i dodaje, że ustąpienie członków solidarnie związanego gabinetu, mogłoby nastąpić tylko solidarnie. Ministerjum doznało niemniej parlamentarnej porażki, jeśli można użyć tego wyrażenia, przez sam fakt wyznaczenia komisji do rozpoznania projektu do prawa o zniesienie kary śmierci za przestępstwa polityczne, tem więcej, że komisja w ogóle dobrze jest dla projektu usposobiona.

W Szwajcarii odbyły się wybory do zgromadzenia związkowego. Wybory te budzą o tyle zajęcie, że zgromadzenie zajmie się prawdopodobnie rewizją konstytucji i dla tego rezultat ich może być uważany za nowy pogląd ludu szwajcarskiego na tę najżywotniejszą kwestję w Szwajcarii. Organy stronnictwa rewizjonistów nie szczędzą ły przestrogi swoim wyznawcom, a czteromiesięczny odpoczynek, który nastąpił po namiętnych debatach wiosennych, nie przeszedł bez korzyści. Jakkolwiek projekt rewizji konstytucji formalnie został usunięty uchwałą ludu z 12-go maja r. b., — nie można tego powiedzieć o słusznych wymaganiach narodu w tym projekcie zapisanych. Jak niezbędną są zmiany tyczące organizacji wojskowej, stosunku państwa do kościoła i inne przekształcenia wyliczone w projekcie, dowiódł aż nadto period czasu ubiegły od chwili głosowania majowego. Stan rzeczy w kantonie genewskim jest tak anormalny, że nie tylko zarząd kantonalny występujący z chwałobną energią w obronie praw swoich i całej rzeczypospolitej, ale i ogólne kierownictwo sprawami Szwajcarii, potrzebuje poparcia ludu. Jakby dla dopełnienia miary, biskup Merille, do którego dycepcji Genewa należy, w liście do rady stanowej podał się do dymisji jako „biskup genewski“ jedynie dla oswoobodzenia p. Mermillodowi miejsca na nowo kreowane biskupstwo. List biskupa Merillego napisany bezpośrednio przed wyborami, został też w „Journal de Genève“ jak należy oceniony. Jednocześnie pomieniony dziennik wzywa współobywateli do energicznego udziału w wyborach, mając na względzie tak rewizję konstytucji jak i obecny stan rzeczy w Genewie, który i dla Europy przedstawia istotne i nie małe zajęcia.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 27-go. — „Temps“ donosi, że baraki choć nie są jeszcze ukończone, grożą zawaleniem się. Wczoraj weszło do Châlons 300 ludzi z wojsk niemieckich, umieszczono ich na kwaterach u mieszkańców.

Pewna liczba legitymistów udaje się do hr. Chamborda do Ebenweier, aby zasięgnąć jego rady względem zachowania się na nadchodzącej sessji Zgromadzenia narodowego.

Na miejsce St. Marc Girardina, wice-prezesem Zgromadzenia narodowego.

Beauvais, pobity w Morbihan przez legitymistę Martina, uskarża się na duchowieństwo, które z ambon oczerniało go, byle tylko kandydaturę jego zdyskredytować przed ludem. „Avenir national“ donosi, że minister wyznał Simon, wydał do biskupów okólnik z wezwaniem, aby zapobiegali mieszanin się duchowieństwa do walk politycznych. Istnienie podobnego okólnika nie znajduje tu wiary.

Paryż 27-go. — W Châlons n. Marną, wydarzyło się zajście między oddziałem ambulansowym francuzkim a wojskami niemieckimi. Dowódzca oddziału niewłaściwie pozostawił go na dworcu drogi żelaznej. Szeregowi oddziału weszli do miasta, jeden z nich pochnął sztyldwach. Władze niemieckie skazały go za to na trzy dni aresztu, władze zaś francuzkie jego i samego dowódcę, ukarały aresztem piętnastodniowym. Podwołano środki ostrożności.

Paryż 27-go. — Słychać, że ostateczny termin opuszczenia dep. Marny i Wyższej Marny przez wojska niemieckie, wyznaczony został na 4 listopada.

Paryż 27-go. — Na radę municypalności paryskiej, wybrany został Lamoureux, radykalista większością 2,842 głosów.

Paryż 27-go. — „Moniteur universel“ donosi, że wło-

nie zgromadzenia narodowego powstała myśl połowicznego odnowienia tej reprezentacji. Projekt taki ma widoki powodzenia.

Organ lewego środka „Bulletin conservateur republicain“ donosi, że prezydent Grevy popiera zamiar częściowego odnowienia zgromadzenia narodowego. W obecnych okolicznościach nie należy nawet myśleć o rozwiązaniu zupełnem, o nowych wyborach powszechnych i trzeba stawić czoło radykalistom, którzy koniecznie dopominają się jednego i drugiego. Podobne żądanie gdyby istotnie postawionem zostało, nie znalazłoby na poparcie swe nawet 100 głosów. Dzisiejsze zgromadzenie samo dokona dzieła które rozpoczęło.

Berlin 28-go. — Pomimo jaknajenergiczniejszego sprzeciwiania się rządowi Izba parów przyjęła paragraf 26 prawa o zarządzie okręgowym, według wniosków swej komisji, odrzucając poprawkę zgodną z tekstem uchwalonym przez Izbę deputowanych. Baumstark, (jeden z parów umyślnie mianowanych do popierania projektu rządowego) zażądał przyrócenia wykreślonych przez komisję paragrafów od 51 do 54. Minister wstawia się za propozycją Baumstarka. Nie wierzy już w powodzenie projektu rządowego, nie chce jednak pomijać sposobności do porozumienia się wzajemnego i prosi Izbę o przyjęcie wniosku Baumstarka. Pomimo tej prośby wniosek odrzucono 88 głosami przeciwko 57.

Berlin 27-go. — W kołach politycznych stronnictwa narodowo-liberalnego utrzymuje się przekonanie, że jeszcze przed powtórniemi obradami Izby wyższej nad prawem o zarządzie okręgowym, które po zwroceniu prawa przez Izbę deputowanych, nastąpić mają, książę Bismarck użyje swego wpływu, i prawu temu upaść nie pozwoli. Oczekują tu samodzielnych kroków ze strony rządu.

Berlin 28-go. — Cesarz przyjmując wczoraj prezydium Izby Panów oświadczył, że przywiązuje wielką wagę do tego, aby Izba uchwała prawo o zarządzie okręgowym. Jeśli je zaś odrzuci, cesarz będzie musiał zmienić ministra spraw wewnętrznych i zamianować osobistość, którejby się udało prawo przeprowadzić. Według innej wersji, Eulenberg podał się już sam do dymisji, ale jej nie przyjęto.

Madryt 26-go. — Pomimo opozycji rządu zawartej w oświadczeniach prezesa ministrów, kongres obradujący w biurach, wyznaczył komisję do rozpatrzenia wniosku znoszącego karę śmierci za przestępstwa polityczne. Komisja usposobiona jest przychylnie dla wniosku.

Kongres postanowił, iż wniosek dotyczący pociągnięcia prezesa byłego gabinetu Sagasty do odpowiedzialności za nielegalne użycie funduszków należących do państwa, przyjdzie pod obrady d. 4 listopada.

Rzym 26-go. — Otwarcie parlamentu nastąpić ma d. 20 listopada. Liczba okręgów wojskowych podniesiona do 62, a stałych kompanji okręgowych ze 160 do 191. Szesnaście kompanji przeznaczonych będzie specjalnie do garnizonów alpejskich. J. C. W. Wielki Książę Mikołaj, wsiadł dziś na statek w Brindisi i odjechał do Grecji.

Rzym 28-go. — Kardynał Cullen, wezwał Papieża o pomoc dla prześladowanego duchowieństwa w Galway. Papież odmówił podobno swej pomocy, dodając, że z zalem dowiedział się, iż duchowieństwo w Irlandji wtedy tylko posłuszne jest jego rozkazom, kiedy na tem samo coś zarobić może, że jednak chętnie okazuje nieposłuszeństwo, jeżeli idzie o poświęcenie czegoś ze swych namietności.

Monachium 27-go. — Na zebraniu delegatów starokatolickich z Bawarii, postanowiono nie udzielać osobnej odpowiedzi na memorjał fuldzki i poprzestać na elaboracie komisji wyznaczonej z łona kongresu kolońskiego. Następnie przyjęto statut dla kościoła starokatolickiego w Bawarii.

Bruksella 27-go. — Wojskowi członkowie komisji reorganizacji armji oświadczyli się przeciwko wszelkim zmianom, w istniejącym stanie rzeczy. W skutek tego prawdopodobnie projekt reorganizacji wcale Izbowi przedstawionym nie będzie.

Waszyngton 27-go. — Według wykazów urzędowych dług państwa przez ostatnie trzy lata zmniejszał się w stosunku 100 milionów dolarów rocznie. (Świetna skarbowość).

Zürich 28-go. — Wczoraj z rana dopełniono wydania Neczajewa. Dwudziestu ośmiu żandarmów odstaawiło go na kolej żelazną. W dworcu usiłowano go odbić; demonstraci odpędzeni, pewna ich część aresztowana. Dwunastu strzelców z piechoty konwojować będzie Neczajewa do samej granicy rosyjskiej.

Bern 28-go. — Rezultat wyborów do rady narodowej pomyślny dla reformy konstytucji związkowej.

Neapol 28-go. — Dziś odbyła się tu w obec króla rewja floty, z udaną walką morską.

Lwów 28-go. — Wczoraj na zebraniu ludowem postanowiono podać do sejmu petycję o pomnożenie liczby szkół ludowych i uregulowanie etatu nauczycieli.

Hr. Gołuchowski wyjeżdża jutro do Wiednia.
Kraży wieść, iż Galicja otrzyma nowego namiestnika.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 30 października, godzina 11 z rana.

Paryż 29-go.—Rada generalna departamentu Sekwany, postanowiła wprowadzić nauczanie przymusowe i bezpłatne przez osoby świeckie—37 głosami, przeciwko 30.

DZIWACTWA AUTORÓW.

Autorowie, miewają jak najosobliwsze nawyki. Przytaczamy kilkanaście przykładów z kroniki Francji:

Wolter np., gdy pracował nad tragedją „Catilina” ażeby wpaść w zapal, odział się w welon i w tym przyborze spacerował po alei miejskiej, siedziły swojej Ferney deklamując i silnie gestykulując rękami. Ogrodnik jego, widząc go, w podobnym ubraniu i zapale nie mógł powstrzymać głośniego wybuchu śmiechu. został też zaraz oddalony i mimo prośb i protekcji nie mógł już na urząd swój powrócić.

Pani de Staël, nie mogła nigdy znaleźć natchnienia, jeżeli nie kręciła w palcach gałki z chleba, — albo nie bawiła się małą gałązką z drzewa.

Laplace pracując, zabawiał się kłębkami nici. Gdy tego nie było, bystrość dowcipu znikała, dla tego też służący, dbali o sławę swego pana, podawali mu co rano do ręki kłębek.

Diderot podczas pracy, poruszał rękami i nogami, dyszał, biegał po pokoju, rzucał swą perukę w górę i chwytając ją, wydając przytem wykrzyki, doznawał napadów nerwowych. Jeden z kolegów zastał go we łzach:

— Co panu jest?—zapytał.

— Płacę nad powieścią, którą układam w myśli—odpowiedział Diderot łkając.

Poeta Brault, nie był w stanie złożyć wiersza, jeżeli nie przywdział ubrania umyślnie na ten cel zrobionego.

Komedjo-pisarz Picard, pisał swe komedje w łóżku.

Jeszcze dalej posuwał dziwactwa, przyjaciel jego Etienne, piszący dramata. Gdy się czuł natchnionym biegł do domu, wyprawiał żonę, dzieci i służbę, — zamykał drzwi, okna, okiennice, i tak wśród ciemności, położywszy się w łóżko rymował.

Obfitość myśli Lesage'a, autora „Gil-Blasa,” zależała od słońca. Gdy było pochmurno, duch jego spoczywał, gdy zabłyśło słońce, budził się, a im wyżej się wznosiło, im jaśniej przyświecało, tem ognistsze iskry wydawał jego umysł. Słońce zachodziło, siły umysłowe słabły.

Przeciwnie historiograf Mezerey, nie mógł pracować przy świetle dziennem, ale pisał w dzień przy świecach. W pokojach jego panowała bezustanna ciemność, a gdy go odwiedzili przyjaciele, miał zwyczaj wśród południa wyprowadzać ich ze świecą w ręku.

Podobny do niego był Girodet, zarazem malarz i poeta. Natchnienie budziło się w nim zawsze w nocy, zrywał się wtedy, kazał zapalić lampy w pracowni, a wsadziwszy na głowę szeroki kapelusz malował.

Jony pisał większą część swych tragedji w alei, w której obu końcach były ławeczki, a na nich leżał papier i ołówek. Pisarz ten, który znał na pamięć prawie, wszystkie utwory francuzkich poetów, miał dla swych własnych poezji tak małą pamięć, że często gdy kto deklamował jego utwór, pytał się, kto jest jego autorem.

Przenosząc się wreszcie od autorów francuzkich do Petrarkei, wspomnimy, że wieszcz miłości miał skórzane okrycie, na którym podczas spaceru, pisywał wiersze, gdy mu zabrakło papieru lub pergaminu. Ubranie to kardynał Sadolet, przechowywał jeszcze w r. 1527, jako drogą relikwię.

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera mieści się między innymi Korrespondencja z Olkuskiego.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury.”

Z powodu słabości dyrektora Makowieckiego, wskutek jego podania żądającego uwolnienia od prezydowania w Zarządzie Stowarzyszenia Spożywczego, Zarząd uprosiwszy na naradę komitet sprawozdawczy, w wykonaniu § 7 instrukcji zatwierdzonej przez ogólne zgromadzenie, aż do przyszłego ogólnego zebrania, zaprosił na pełnienie obowiązków dyrektora p. Konstantego Massalskiego.

P. o. Dyrektora Massalski.

—10681— Sekretarz Maciejowski.

— Księgarnia G. Sennewalda w Warszawie ulica Miodowa Nr 481 (4) otrzymała: Bote et Bocki, Muiser Kalendarz f. 1873. c. kop. 90.

Redaktor Julian Statkowski.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).—Доволено Цензурою.

BROWAR PIWA STOŁOWEGO

Zygmunta Szeligowskiego,

Plac Ś-go Aleksandra i róg Brackiej, Nr 1274/5.

Poleca się wyborowem i od dawna poszukiwanem **PIWEM stołowym**, jasnego koloru, które sprzedaje na beczki, garnce i butelki, oraz **Porterem** własnego wyrobu. Sprzedaje tak na miejscu jak również wysyła do domów **Piwo Bawarskie** z fabryki **W. Kijok i S-ka** na butelki; przyjmuje obstarunki na wszelkie gatunki Piwa i jak najspieszniej je załatwia. Nadmieniam przytem, że Piwo Stołowe oddał również na sprzedaż P. Krajewskiemu, przy ulicy Be-dnarskiej w gmachu Dobroczyńności i P. Chmielewskiemu, przy ulicy Gołębiej, pod Nr 173. (6-6) — 10,220 —

Nowe gatunki z fabryki TOWARZYSTWA „UNION“

DAWNIEJ

L. KRONENBERG,

a mianowicie:

Cygara **Flor de Bouquet**, po Rs. 5 za 100 sztuk.
„ **El Tino** „ 8 „
„ **La Noblessa** „ 10 „
Papierosy **Bon jour**, po Rs. 1 kop. 70 „
„ **Bon appetit**, „ 1 „ 20 „

C. J. FREUND,

Krakowskie-Przedmieście, w pałacu St. hr. Potockiego
Nr 15/415, wprost pomnika X. Paskiewicza.
—10,521 — (3 3)

WAŻNA WIADOMOŚĆ

Kto z właścicieli życzyłby sobie **DOM**, w bliskości drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej wypuścić na **Fabrykę Tabaczną** zechce dla porozumienia się złożyć adres w Redakcji pod literami **C. D.** (4-6) — 10,463 —

MASŁO

Litewskie w najlepszym gatunku
w faskach pudowych i mniejszych, otrzymał handel
Franciszka Wróbla.

obok Kościoła Ś-go Krzyża

(1-2) —10,683 —

FABRYKA NEWSKIEGO TOWARZYSTWA WYROBÓW STEARYNOWYCH

w St. Petersburgu,

nadsyła ciągle świeże i znaczne transporty

Świec Stearynowych Newskich
Do Składu mego w Warszawie,
przy ulicy Leszno, Nr 24.

(5-6) — 10,231 — **Bernard Dekler.**

SKŁADY HERBATY

Moskiewskiego Handlowego Domu

Dostawców Dworu

BAZYLEGO PERŁOW i Synów

w WARSZAWIE.

Ulica Nowy-Świat, Nr 31 nowy, dom W-go Salberga.

Ulica Długa Nr 11 nowy dom Hr. Krasieńskich.

Otrzymały transport

HERBATY

w wyborowych gatunkach, z ostatnich tegorocznych zbiorów.

O czem mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność.

UWAGA. Pomienione Składy posiadają także **Świece Stearynowe Newskie** po kopiejek 26 za funt.

PP. handlującym zaś ustępuje się rabat.

(1-3) — 10,679 —

Skład Cygar Hawańskich i wszelkich wyrobów tabaczných E. WESTPHAL

Plac Teatralny, Pałac Blanka Nr 8.

Ma honor zawiadomić, że oczekiwane **Cygara Hawańskie** ze zbioru 1869 i 1872 r. nadeszły już. Również poleca Tytonie i Papierosy z renomowanej fabryki **Asmolew** w Rostowie nad Donem. Cygara z fabryki **Toepffera** w Dorpacie, **Mündla et Comp.** w Rydze oraz innych cenniejszych fabryk. (11-12) — 9556 —

Dla Emerytów,

pobierających znaczniejsze płace, jest do wypożyczenia kil-

kasety rubli.

Wiadomość po południu między 3 a 4 w domu Nr 97 no-

wy, w lokalu Nr 6, wprost Zygmunta. (1 1) — 10,688 —

Ostrygi Ostendzkie,

codziennie świeże w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej **E. Koelichen**, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (18-0) —9914 —



OSTRYGI HOLSZTYNSKIE

codziennie świeże w Handlu Delikatesów

Ant. Stępkowskiego.

(33-0)

— 9181 —

Lekcje Tańców

udzielam tak prywatnie jako też w mieszkaniu własnem, przy rogu ulic Krak.-Przedm. i Królewskiej, Nr 412a (1 nowy). **Jakób Zuberbier**, Artysta Baletu. (3-3) — 10278 —

TEATR WIELKI

Dziś: Dalila.

Jutro: Halka.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Helena de la Seiglière.

SPOSTRZEZENIA

w Obserwatorium Meteorologicznem
Kurjera Warszawskiego.

	baro- metr milim.	termo- metr R. stopni	wilgot. powie- trza%	kierunek wi- tru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	751.5	+ 6.2	92	połud. wschod.
dzis. o g. 7 rano	752.5	+ 5.1	94	pochmurno
„ o g. 1 z poł.	751.5	+ 6.7	90	„

W ciągu doby od połud. } Najmniejsze ciepło st. + 5.0
wczoraj do południa dzisiaj } Największe ciepło st. + 6.2

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 30 Października 1872 roku.

	Żądano	Placono
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 10		
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62		
Pruskie tal. w bil. rs. 1 k. 9 1/2, sr. 1 k. 9		
Austriackie floreny w bil. z. 68 1/2, 68		
Oblig. skarbowe 100 rs., (od kup.)	94	70 94 40
Listy Zast. 3 okresu, l. s. za rs. 100	93	20 92 90
Listy Zast. 3 okresu, l. s. za rs. 100	93	40 93 10
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	90	40 90 10
Listy Zastawne miasta Warszawy	78	50 78 20
Listy Likwidacyjne rs. 100	—	—
Oblig. Tow. Kredyt. Ziemskiego	—	—
Obligacje kolei żel. Terespołskiej	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—
Nowa Ros. poś prem. z r. 1864	—	—
„ „ „ „ ostempl.	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—
„ „ „ „ ostempl.	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	100	99
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—
Akcje Gl. Tow. Ros. Dróg żel.	—	137 75
Akcje Drogi żel. War.-Terespoł.	—	116
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250	—	—
Akcje Banku Dyktontowego Warsz.	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	136	50 135 50
Akcje kolei żel. Fabry.-Łódzkiej	—	108 50
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—
5% Listy zastawne rosyjskie	110	—
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 142 1/2		
Od Likwidacyjnych kop. 165 1/2		
Od Listów Zastawnych nowycy kop. 177 1/2		
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 40 1/2		
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 103 k. 82 1/2, rs. 108 k. 60		
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 30 rs. 7 k. 28		
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 47 1/2, rs. — k. —		
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 67 1/2, rs. — k. —		
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 140—135 z wpłatą rs. 100.		

— **Ceny Targowe Warszawskie.** Z d. 29 października
placono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 f. smol. i ordyn. do
rs. 7 k. 50 do rs. 7 k. 65; psra i dobrars. 8 k. 10, dors. 9 k. 30 wy-
borowa rs. 9 kop. 35 do rs. 9 k. 52 1/2, żyta wagi 232 do 240 od
rsr. 5 k. 25 do rsr. 5 kop. 40; jęczmienia 2 i 4-go rps-
kowego rsr. 4 kop. 5 do rs. 4 kop. 20; owsa rs. 2 kop.
30 do rsr. 2 kop. 47 1/2; Groch polny rs. — k. — do rs.
kop. —; kartofle rsr. 1 kop. — do rsr. 1 kop. 5; siano
od k. 30 do 35; słoma od k. 25 do k. 27 1/2, za pud.

Okowite placono — dnia 28 października hurtową składni-
czą za garniec od kop. 138—139. Pojedynczą szynkarstką
za garniec od kop. 140—142.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 3, c. 0.

— Do dzisiejszego Kurjera dołącza się tak dla Prenume-
ratorów Warszawy jak na prowincji „Katalog Książek”
i „Nuta” wydanych nakładem **Maurycego Orgelbranda**
w Warszawie.

Wydawca **Gustaw Gebethner.**

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 241.

Środa.

Warszawa, d. 18 (30) Października 1872r

— Z *Olkuskiego*. — Chciałbym za śladem innych korespondentów podzielić z Wami wrażenia ze świata sztuki, ale niestety! na naszym fabrycznym gruncie muzy wcale nie kwitną. Mieszkańcy tutejsi przywykli patrzeć na świat zimno, okiem wolnym od złudzeń, a przedstawienia poarmarszne i niedzielne grywane przez bohaterów szynkownianych, więcej podobno znajdują uroku, niż najpiękniejsze dzieła sceniczne.

Wierzę z konieczności, nie z ochoty, muszę jak pijany płotu, bezpośredniej rzeczywistości się trzymać.

Komunikacji i komunikacji! wołają tu wciąż fabrykanci i rolnicy, pożykając słinkę zadowolenia na samą myśl o kolei żelaznej, która podobno ma przeznaczyć nasze stroje. Kiedy jednak i w których miejscowościach to nastąpi? rzecz to jeszcze bardzo niepewna. Tymczasem zaś drogi szosowe, ciągle się psują, pomimo gorliwych i częstych napraw ze strony entrepreneurów. Przyczyną tego jest kamień ze znacznym procentem wapna, który pospolicie do dróg tych bywa używanym.

Lepszego materiału nie brak wprawdzie tutaj, ale za to dobrej woli, choć ze świecą szukaj. We wsi Brzozówce na przykład, leżącej przy szosie pomiędzy Wolbromiem a Miechowem, znajdują się pokłady wulkanicznego piaskowca na przestrzeni 81 morgów, a kamień litograficzny na czterdzie tu kilku morgach. Ten ostatni zdaniem znawców nie ustępuje wcale wydobytemu w górach Jura i w Sollenhofen w Bawarii. Zapełniłby wprawdzie brak przedsiębiorczości i kapitałów sprawi, że tak cenne bogactwa spoczywają w ziemi bez żadnego użytku.

Jeżeli wspomniak o braku przedsiębiorczości, miałem na myśli cele pożyteczne ogółowi; ile razy bowiem idzie o urządzenie szkody społeczeństwu, o zysk nieprawdy i niegodziwość, zręcznych oszustów i szarlatanów, zawsze dosyć się znajdzie.

Do ich rzędu zaliczyć przedewszystkiem potrzeba felerzerów, owczarzy i innych pokątnie leczących, którzy tu wzięli w monopol zdrowie i kieszeń biednego, ciemnego ludu.

Wyobraźcie sobie izbę felerzera w m. łem miasteczku, podczas jarmarku lub święta. Ciemno tam, wilgotno i duszno jak w przedpieklu. Izba, czyli raczej szlachta ludzka, obstawiona została w tym dniu ławami, na których siedzą ofiary, poddające swój kark pod rózę oprawcy. Cała rodzina właściciela, a nawet służący i domownicy, są w ruchu, krzątają się nakładając mrówek, z narzędziami zniszczenia, skrzętnie zbierając trojaki, dziesiątki, złotówki. Sam pan doktor, zazwyczaj starego zakonu, lecz ubrany po europejsku, jako człowiek wierzący w postępek, stoi w środku izby i wydaje rozporządzenia. Wysłany jego, ustawieni już o wiorstę przed miasteczkiem, zapytują czule przybywających właścicieli o zdrowie i sprowadzają coraz nowych pacjentów. Tym sposobem pan doktor w krótkim czasie przychodzi do majątku kosztem zdrowia bliźnich i wtedy z dawnym rzemiosłem łączy nowe, niemniej zaszczytne-lichwiarstwo.

Równą plagą dla ludu wiejskiego są owczarze, trudniący się pokątną praktyką lekarską po wioskach. Jedynym środkiem zapobieżenia tym działaniom, zwiększającym śmiertelność w sposób przerażający, byłoby energiczne czuwanie ze strony lekarzy i większych właścicieli ziemskich nad tego rodzaju praktykami i pociąganie przestępców do odpowiedzialności sądowej. Niezależnie od tego, lekarze powinni być chętniej spieszyć z udzieleniem bezinteresownej pomocy właścicielom.

Nie trzeba czekać aż właścicieli sam przyjdzie prosić, ale każdy lekarz wezwany na przykład do dworu, mógłby poświęcić parę godzin czasu na obejście wiosek, przekonanie się o stanie zdrowia jej mieszkańców i przedsięwzięcie środków leczniczych, jaki by się potrzeba okazał. Tym tylko sposobem wzbadzi się zaufanie ludu dla nauki lekarskiej i zniszczy się stać powożąc zgubną działalność pokątnych doradców.

Kogut z *Olkuskiego*.

— Mając prawoutrzymywania Uczniów Szkół zapewniam im prócz życia, wygod, opiekę, dozór ścisły wszelką pomoc naukową, tudzież naukę języków krajowych i obcych, a mianowicie: niemieckiego praktyczno-teorycznie, tudzież przyjmuję jak dawniej w każdej porze młodzież początkową i zaawansowaną do tej Szkoły przygotowawczej tak externów jako i nauczających pensjonarzy, i z tego powodu urządziłem taki zakład w domu pana Krzemińskiego pod Numerami 107—107 i 30 przy ulicy Krakowskiej wprost Zamku i Statuy Króla Zygmunta w Warszawie, o czym interesantów uwiadomiam. *Broniewski*, przełożony.

— Instytut leczniczy ścięśniony powietrzem D-ra Wincentego Brodowskiego, egzystujący przez sześć lat przy ulicy Wiejskiej a obecnie przeniesiony na Nowy-Swiat pod Nr 34 (nowy) i urządzony podług ostatnich wymagań nauki; przyjmuje chorych, od 10 rano do 3 po południu cierpiących na chroniczne zapalenie oskrzeli i płuc, rozdzienie płuc, astmę, wysięki w opłucnej powstałe z zapalenia takowej, koklusz, głuchotę i z wielu nerwowymi cierpieniami powstałymi szczególnie z ogólnego osłabienia. Oprócz tego przy tym Instytucie są urządzone inhalacje i wanny lecznicze, a zatem osoby z cierpieniami krtani i reumatyzmami mogą korzystać z takowych.

Dr. Wincenty Brodowski przyjmuje chorych od 4-jej do 5-jej po południu. (13—0) —7600—

— Jeden z tutejszych Panów Przedsiębiorców, który jeździł w Lubelskie celem zakupienia lasu i wyjechał z Lublina dnia 17 b. m. we środę omiubusem południowym raczy się zgłosić do apteki pana Tugutt Nr 16. Dla łatwiejszego przypomnienia nadmieniam, iż omiubusem tym jechała młoda kobieta, która rozmawiając z tym panem wspominała, że ma interessa w Banku. Pan ten miał z sobą człowieka mówiącego po niemiecku i będącego kłomaczem w rozmowie pana Przedsiębiorcy z Niemcem razem jadącym. —10589

— Magazyn Obuwia Damskiego i Męskiego J. W. Heyn, egzystujący przy ulicy Wierzbowej Nr 614b, przeniesiony został na ulicę Nowo-Senatorską Nr 476d, obok poczty na prost hotelu Litewskiego, o czym zawiadamiając, polecam mój skład gotowego obuwia. (3—3) —10288— J. W. Heyn.

— Scisław Szrednicki, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, tworzył kancelarię w domu Nr 490/1 przy ul. Miodowej. (3—6) —10501—

— Tran Lekarski. Apteka pod firmą D. T. Heinrich w Warszawie, otrzymała w tych dniach świeże transporta: Tranu białego za pomocą pary wydzielanego i Tranu żółtego z Berga, który we fiaskach funtowych i półfuntowych sprzedaje. —10557— (1—3)

W Szpitalu Dzieciątka Jezus
udziela bezpłatnie porady na
Choroby wewn.: Dr. Antecki, codziennie od g. 9 do 10 rano.
Choroby zewn.: Dr. Orłowski, codziennie od g. 9 do 10 rano
Choroby organów moczopłciowych od godz. 11—1½.
Dr. Orłowski we Wtorki, Czwartki i Soboty; Dr. Wszebor w Poniedziałki, Środy i Piątki. — Wejście przez drzwi główne od placu.

Szpital Ś-go Ducha, przy ulicy Elektoralfiej
codziennie z wyłączeniem świąt:
Choroby wewn.: od 11-jej do 12-jej z rana Dr. Lambi;
Choroby zewnętrzne, od 12-jej do 1-jej Dr. Girsztowt.

Szpital Ś-go Rocha na Krakowskim-Przedmieściu
codziennie od 9-jej do 10-jej z rana,
Choroby wewnętrzne, Dr. Obrębski.
Choroby zewnętrzne, Dr. Stankiewicz.

PASZTETY STRASBURGSKIE.

Terine de Foies gras aux truffes du Perigord, Sigi i Jesiotr wędzone, oraz Minogi i Losos Ełbląski, Syrop d'oranges rouges de Malte de Dejardin, Tonn Marine, Rougets a l'huile, Sledzie w oliwie, Masło rakowe do zup i Szyjki rakowe do salat, garniturów i majonezów, Cytronada i Orangada w smolnych fiaskach bardzo praktyczna do potrzeb kuchennych i poczęw, czekolady, Ballet Petersburgskie, Ser Brie prawdziwy francuzki i Newchattel, Ser Brie krajowy, Biskwity de Raimis w trzech gatunkach, Nougattines, Fruits glacés, Likier Trufliowy, miętowy biały i zielony, Chiński crém de Thé, Cognac musujący, Wermut i Essence de Caffé. Jabłka Tyrolskie i Duchessy, otrzymał Skład Win i Delikatesów Aleksandra BOCQUET, w gmachu Teatralnym. —10,588—

Obicia Paplerowe
ROLETY DO OKIEN I CERATY
NAJTANIEJ.
W SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki.
Plac Teatralny, Pałac Blanka,
obok Ratusza. 23—0) —4197—

Świeży transport
Puchu Erdredonowego,
nadszedł do Zakładu Czyszczenia Pierza i Puchu,
przy ulicy Długiej, Nr 32, w domu Potkańskie zwany.
(3—4) —10,190—

Skład Win, towarów Kolonialnych i Delikatesów

A. STEPKOWSKIEGO,

POLECA:

Jabłka tyrolskie rozmarynowe, Kasztany, Owoce Marsylijskie w pudełkach, bombonierkach, koszyczkach, skrzyniach i na fanty. Konfitury płynne z owoców mieszanych, Ananasy w konserwie, Pistacje, Alkiermes do kolorowania, Włoszczyznę (Julienne) prasowaną w tablicach, suszoną w pakietach i na fanty.

Likiery: Chartreuse biały, żółty i zielony, Benedictins, Curaçao double orange sec Americains, Curaçao double orange d'Amsterdam, Crème de Pecco chiński, zupełnie nowy wytwór Likieru pol nazwą Elixir de la truffe noire, który zyskał uznanie jako wzmacniający Likier trufliowy. Flakoniki kieszonkowe (Flacons de poche), napełnione małą ilością Likieru, Wina, Rumu lub Wódki. Wino Wermuth Turyński.

Woda miętowa Angielska mocna a bez spirytusu, posiadająca zalety higieniczne. Również nowość Cognac musujący (Fleur mousseuse de Cognac), używany jako chassacafé, także Syrop z Pomarańcz Maltańskich, jestto sok nader przyjemnego smaku, podawany do deseru zamiast wina, lub z wodą gazową albo zwykłą, jako napój orzeźwiający, w miejsce wody Pomarańczowej, wręczcie do przyrządzania Oranżady, Lemoniady lub doskonałego Ponczu.

Czekolady: znana tu Compagnie Coloniale i słynna Paryżka Masson'a w tablicach, ozdobnych pudełeczkach fantazyjnie dekorowanych, Kakao poszukiwane w proszku najlepszego gatunku, Nougat w tafelkach z wanilią, pistacją lub bez tychże i Nougatine w pudełkach.

Biszkopty Guillaout'a waniljowe lub bardzo delikatne cytrynowe.

Tapioka, Sago, Maczka z tapioki, ryżu, kasztanów Arrowroot i t. p. Wazystko z ostatnich transportów i zupełnie świeże. —10,560— (4—6)

Pr. f. Gustaw de Préchamps,

przy ulicy Długiej Nr 23, na 1 piętrze od frontu (Eldorado), mieszkania Nr 3, ma do umieszczenia:

GUWERNANTKI

różnych narodowości, z wyższem i niższem ukształceniem i muzyką. Tamże Francuzki i Angielki, poszukują lekcji na godziny i żądany jest Guwerner Niemiec. —10,535— (2—6)

Wyrobow Koszykarskich

Jako to: Kanap, Foteli, Krzesel, Stołów, Parawanów, Szafek do książek i nót, Altan bluszczowych, Stołów do kwiatów, Stolików do czytania i do robotek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzesielek dla dzieci; Kółsek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drzewa; Koszyków ręcznych tak dla dorosłych, jak i dla dzieci do szkół i t. p., nabyć można, wyrabianych na sposób zagraniczny jak i krajowy, u **SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO Koszykarza,**

przy ulicy Nowy-Swiat, naprzeciw ulicy Chmielnej, Nr 28 nowy w drugim podwórzu na dole, w prawej oficynie. —NB. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki i reparacje w zakresie koszykarski wchodzące, które wykonują się akuratnie i na oznaczony czas, po cenach umiarkowanych. —Za trwałość roboty poręcza się. —6639—

Fabryka Maszyn Ostrowskiego i Spółki.

Ma zaszczyt polecić na nadchodzącą porę: **Grabie konne** Howarda z dokładem podwojnemi regulatorami i zębami stalowymi na kołach drewnianych.

Spychacze.
Maszyny do kopania kartofli ulepszone, bardzo praktyczne na gruntach kartoflanych, a niezdadne do użycia na gruntach ciężkich.

Siewniki uniwersalne Robillarda.
Młockarnie stałe i przenośne, z cepami patentowanymi angielskimi i klepiskami z żelaza kutego.

Wialnie polskie, bardzo tanie i praktyczne.
Wialnie berlińskie.
Młynki drezdńskie.
Arty cylindrowe.
Sieczkarnie różnych wielkości, ręczne i maszynowe.

Szczególnie polecamy jako najpraktyczniejsze.

Plugi całe żelazne, podług Eckerta w trzech wielkościach, a jako **najtansze:** ruchadła sprowadzane z Września całe żelazne.

Wszystkie wyroby naszej fabryki wykonane są z najlepszych materiałów, zalecają się dokładnością wykonania i zastosowaniem wszystkich ulepszeń jakie przez czas 18-letniego doświadczenia nabyły i przyswoić byliśmy w stanie.

Wyroby naszej fabryki mogą być nabywane na kredyt, otwierany przez Bank Polski właścicielom dóbr ziemskich. (21—0) —4695—

FABRYKA TABACZNA

A. F. MÜLLERA W PETERSBURGU.

Ma honor rekomendować Szanownej Publice nowo-przygotowane do sprzedaży papierosy z najlepszego perskiego tytoniu z wyborowym smakiem i zapachem, pod tytułem:

„SZYRAZKICH”

Zwijane 1-go gatunku, po Rs. 1 } za 100 sztuk.
2-go } kop. 50

Rekomendują się także dobre i stare Cygara:

NATIONAL } po 2 Rs. za 100 sztuk.
RONCURELLO }

Główny skład u J. Rosenbluma, ulica Senatorska Nr 471B, i w jego pomocniczych Magazynach.
-10,551- (2-6)

Radca Dworu, Kupiec 1-ej G. ldy, Aleksander Fedorowicz MULLER.

MYDŁA GLICERYNOWE

jakoteż wszystkie inne gatunki

Mydeł toaletowych, Coldcreamu, Pomad,
najlepszych Francuzkich Perfum,

Wody Kolonńskiej w różnych gatunkach,
polecają

FRANK I ZWANGIG.

Senatorska Nr 20, vis à vis kościoła Ś-go Antoniego.

-10,530-

(3-6)

ZAWIADOMIENIE

ZE SKŁADU OWOCÓW FRANCISZKA WRÓBLA

Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Ś-go Krzyża

Zauważywszy niedogodności dla wielu domów co do pieczenia kasztanów, u siebie urządziłem podług zagranicznego zwyczaju Piekarnie do kasztanów i od dziś sprzedaję

PIECZONE KASZTANY GORĄCE.

każdodziennie od godziny 4-ej z południa do 9-ej. Na większe zapotrzebowania przyjmuje obstalunki w każdej porze dnia.

(2-6)

-10,587-

Z uszanowaniem. Franciszek Wróbel.



skiej Nr 472 (31).

Z powodu nadeszłej już pory sadzenia drzew i krzewów owocowych, jakoteż drzew i krzewów do sadzenia kłobów, alei, szpalerów i t. p. Także bardzo pięknych gatunków drzew: płaczących, pnących i iglastych. Mają honor polecić się Szanownej Publiczności Bracia Bardet, Ogrodnicy i właściciele wielkich Szkółek za rogatkami Belwederskimi. Wszelkie obstalunki na drzewa, krzewy, rośliny, bukiety, girlandy i dekoracje, przyjmują w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych, przy ulicy Senatorskiej Nr 472 (31). W tymże zakładzie w obecnej porze, można dostać bardzo pięknych

Kalafiorów i Karczochów

po cenach umiarkowanych.

-10,547-

(3-3)

MONOGRAMY czyli LITERY WIAZANE

100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert z monogramem czarnym lub niebieskim za Rs. 1 i wyżej, dostać można w Składzie Materiałów Piśmiennych J. FUNKA, przy ulicy Żabiej Nr 949 (nowy 1), wprost bramy Saskiego ogrodu.
(5-6) - 9325 -

Jest do sprzedania:

Zegarek damski niekryty. Futro lisy pokryte wełnianym rypsem, Szal czarny koronkowy zdany na tiunike lub na falbanę, Palto damskie syberyjskie do figury, Szubka aksamitna koloru berdeaux; te rzeczy widzieć można od godziny 11 rano do 2 ej po południu. Ulica Bednarska Nr 11 nowy, z bramy na lewo, pierwsze piętro, mieszkania Nr 11.
-10,422- (2-3)

Do wydzierżawienia WAPNIARNIA,

z piecem Rumforta, na dogodnych warunkach, przynieść mogących znakomite korzyści; oddalona jest od kolei Wiedeńskiej za Częstochową wiorst 25. Bliższą wiadomość powziąć można od W-go Sobolewskiego przy ulicy Aleksandra Nr 23, obok Kopernika, pierwsza brama, od godz. 3 do 6 po południu, mieszkanie stróż wskazać. -10,468- (2-3)

Do sprzedania:

Szesław mahoniowy, cały włosm wyszlifowany, skrzynka zamykana, stół jesionowy kwadratowy, obrazy owalne, dwa wazony porcelanowe, lampy brązowe angielskie stołowe i wiszące, zegar podręczny i zegar stołowy z figurami z brązu i ozdobami z malachitu. Ulica Wiejska Nr 5, mieszkania 1, od godziny 10ej do 5ej wieczór. -10095- (2-3)

W MLECZARNI

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4 nowy, do stać można mleka prosto od krowy, kwarta po kop. 9, śmietanki kwarta po kop. 20, mleka zbieranego kwarta po kop. 4. Udój o godz. 6 rano, 12 w południe i 6 wieczorem.
-10,407- (5-6)

Potrzebny jest

UCZEN

do Apteki. Interessenci raczą zgłosić się na ulicę Marjensztat, pod Nr 16 domu na 1-sze piętro, do S. Rapczyńskiego. -10,643- (1-3)

Na jesienną i zimową porę

Magazyn Strojów Damskich

B. ELSNER,

przy ulicy Ś-to Krzyżskiej Nr 3, drugi Magazyn za Cukiernią Semadeniego, po powrocie właścicielki, zaopatrzony został w najnowsze towary i mody, a wszystkie po bardzo przystępnych cenach. Pranie rękawiczek sposobem zupełnie nowym; odcyszczanie najbardziej przepracowanych. Tamże jest palto syberyjskie męskie, zupełnie nowe i żantylka aksamitna.
-10,313- (4-6)

OCZEKIWANE

na nadchodzący

DZIEŃ ZADUSZNY

BUKIETY I WIENCE

z naturalnych zasuszonych kwiatów, w wielkim wyborze i w pięknych kolorach nadeszły do handlu W-go Dzisieńskiego, ulica Senatorska dom Löwenberga Nr 467a, 16 nowy.
-10,586- (2-3)

POLOWANIE.

Obfite w Zwierzynę, jest do wypuszczenia w dzierżawę przy stacji Kolei Warsz.-Wied. Grodzisk. Wiadomość u właścicielki we wsi Kłudzinko. -10,507- (3-3)

Kilka tysięcy sztuk

DRZEWEK OWOCOWYCH

w najlepszych gatunkach, mianowicie: Gruszy, Jabłoni i Orzechów, nabyć można po cenie bardzo umiarkowanej w posesji Koszyki Nr 1753abc. Wiadomość ra miejscu lub w Składzie Herbaty L. Krupeckiego wprost statuy Kopernika.
-10,430- (4-6)

Znana fabryka sztopfarska czyli SZTUCZNA CEROWNIA,

w domu Szmidberga, gdzie apteka Mrozowskiego przy ulicy Franciszkańskiej Nr 14 (róg Bonifraterskiej), przyjmuje materiały sukienne i korty, szale francuskie i dubletowe. Za dokładność roboty ręczną.

ROZALJA ROZENBAUM,
(córka znanego Tuchbanda).
-10,592- (1-3)

KARTOFLE

różowe i czerwone, z pól w drugoletnim nawożeniu, dające zatem rękojmię trwałości, przy kopaniu których niezaajdywano wcale nadpsutych, mączystych, są do nabycia w niemięjszej ilości jak korcy 5 do jednej posesyi, a to celem ułatwienia farnalom odstawy, podług prób złożonych:

- 1) w sklepie W-go Dehnela, ulica Bieleńska, Nr 17 nowy;
 - 2) w sklepie wiktualów ulica Leszno, Nr 9 nowy;
 - 3) w Kantorze Gazety Warsz.
- Cena rs 1 kop. 50 za korzec. Odstawa dopełniana będzie w workach półkorcowych.
-10,672- (1-4)

Ktoby posiadał

Kasę Ogniotrwałą,

nie wielką, mało używaną, zechce się zgłosić do Kantoru Weksu p. Józefa Braumanna. Dom W-go Janasza, na placu Bankowym. -10,612- (1-2)

Najlepsza MUSZTARDA,

w różnych gatunkach, w niczem nieustępująca zagranicznemu, nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce A. SCHWEITZER, w większych lub mniejszych ilościach, t. j. na garnce, kwatery, oraz w słoikach po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessega, pod Nrem 106⁹/9. -10,677- (1-3)

MAGAZYN MEBLI

pod firmą

J. TARNOWSKI i Spółka

przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 38, dom SS-rów Bothe.

Zaopatrzony w wielki zapas różnego rodzaju Mebli tak wykwintnych i zbytkowych, jakoteż przedmiotów koniecznej potrzeby, poleca się względem Szanownej Publiczności. Podejmuje się również większych dostaw mebli, oraz przyjmuje zamówienia na dekorację, portjery, materace i t. p. wyroby stolarskie i tapicerskie.
(3-0) -10067-

NOWOŚCI DO ŚPIEWU W JĘZYKU POLSKIM

WYDANE NAKŁADEM

KSIĘGARNI I SKŁADU NUT

FERDYNANDA HÖSICK

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji.

Ciaffei. Album włoskie.

Zbiór najulubieńszych śpiewów włoskich z tłumaczeniem polskim Jana Chęcińskiego i akompaniamentem fortepianu.

Tekst polski i włoski.

1. Luzzi. Zdrowaś Marja... kop. 30
2. — Moja matka... „ 30
2. Guercia. Ajednak zdradzał „ 30
4. Campana. Radość i boleść „ 30
5. — Zal... „ 30
6. — Dla czego... „ 22 1/2
7. — Umrzeć dla ciebie... „ 30
8. — Opuszczona... „ 30
9. — Kwiatarka florencka „ 22 1/2
10. Bianchi. Jam twój... „ 22 1/2
11. Guglielmo. O czarne złe... „ 22 1/2
12. Casotti. Kwiatarka... „ 22 1/2
12. Pinsuti. Kochałem cię... „ 30
14. Marchetti. Naco umierać „ 22 1/2
15. Mariani. Poblady listek „ 30
16. Coen. Wówczas i dzisiaj „ 22 1/2
17. Robaudi. Do Gwiazdy po... „ 37 1/2
18. De-Giosa. Straszna Su... „ 30
19. — Poławiacz koralu... „ 37 1/2
20. Guercia. Ity nie wzywaj „ 30
21. Beignani. Piękna... „ 30
26. Mililotti. Kwiatek... „ 37 1/2
23. Campana. Spójrz w oczy „ 30

Cała kolekcja rs. 5, w oprawie rs. 6.

A L B U M

śpiewów salonowych

tłumaczenia

Jana Chęcińskiego.

Takt polski, po części z włoskim lub francuskim.

- Nr 1. Canzonetta Napolitana na sopran... „ 30
1. — na Mezzo-Sopran... „ 30
2. Ay-Chiquita. Śpiewka hiszpańska... „ 22 1/2
3. Gumbert. Jedyna pieśń... „ 30
4. Auber. Śmiech (Śpiewany przez Patti)... „ 30
5. Abt. Dobranoc... „ 30
6. Rothschild (M. de) Śpiewka... „ 15
7. Abt. Cicho śpij... „ 30
8. Śpiewka szkocka... „ 22 1/2
9. Drechsler. Zwierciadło duszy... „ 15
10. Kücken. Gwiazdeczka... „ 30
11. Gumbert. Moja chata... „ 30
12. Graben-Hoffmann. 500 tysięcy diabłów, śpiew humorystyczny... „ 45
13. Schubert. Zdrowaś Marja... „ 37 1/2
14. — Wędrowiec... „ 30
15. — Serenada (Ständchen)... „ 30
16. — Przebudź się (Morgen Ständchen)... „ 15
17. Kücken. Zdrowaś Marja... „ 22 1/2
18. — Zza... „ 30
19. Lachner. Serenada... „ 22 1/2
20. Gounod. Dekad chcesz płynąć... „ 30
21. Marguerita... „ 22 1/2
22. Gumbert. Śpiewacy wdzięczni gajów pól... „ 30
23. Bulachow. Nad kołyską... „ 10
24. Abadie. Zosia, Joasia i Basia... „ 15
25. Kozłow. O! gdybym znał... „ 30
26. Pane Lia. Śpiew... „ 30
27. — Twój głos (z wiolellą)... „ 40
28. — Jesień... „ 30

Cała kolekcja razem rs. 6.

ROMANZERO.

Zbiór Romansów. Arji, Duettów z towarzyszeniem fortepianu.

Tekst polski i włoski lub francuski.

- Nr 1. Mariani. Antyfona de Matki Boskiej... kop. 30
2. Weckerlin. Róża... „ 22 1/2
3. Alary. Cudzoziemiec... „ 22 1/2
4. Paladilhe. Przewodnik... „ 30
5. Stanziari. Kochać cię będę „ 30
6. Paladilhe. Śpiewka rybaka „ 30
7. Campana. Za nadtoś piękna... „ 22 1/2
8. Scuderi. Śpij... „ 30
9. Abt. Tęsknota... „ 15
10. Filippi. Czemu... „ 30
11. Luzzi. Zdradzona... „ 22 1/2
12. Gabriel. Wykłęty... „ 22 1/2
13. Bollati. Kwiatek... „ 15
14. Sobanski. Pocałunek... „ 22 1/2
15. Giamboni. Tyś piękna jest „ 22 1/2
16. Gounod. Wiosna... „ 30
17. Mattei. Nie wraca... „ 30
18. — Nie prawdaż to... „ 30
19. Beignani. Wspomnienie „ 30
20. Morel. O! witam was... „ 30
21. Luzzi. Moja gwiazdeczka „ 22 1/2
22. Perullo. Płacz rybaka... „ 22 1/2
23. Braga. Nie wierz dziewczyno... „ 30
24. Tangioni. O! biedny kwiat... „ 15
25. Ferrara. O salutaris „ 30
26. Mendelsohn. Płyńmy „ 45
27. Campana. Kochać to żyć „ 45
28. — Wszystko przemija „ 37 1/2
29. — Spójrz jak się cicho „ 37 1/2
30. Pinsuti. Gwiazdziste niebo „ 45

Cała kolekcja rs. 6, w oprawie rs. 7.

KSIĘGARNIA

POD FIRMĄ:

ALTENBERG I ROBITSCHKE

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Hotelu Europejskiego,

Otrzymała na skład i poleca: nowe wydanie pod tytułem **Sekretarz Domowy** czyli 360 wzorów pisania listów rozmaitej formy i treści w języku polskim.

Potrzeba tak pożądanego podręcznika dawno czuć się dawała, brakowi temu jednak nie można było zaradzić, bo wszystko co się dotąd w handlu księgarskim pojawiło było niedokładne. Dopiero powyższe wydanie jako dokładne i skompletowane, obejmujące wzory listów handlowych, przemysłowych, etykietałnych, rodzinnych a nawet miłosnych, stanowi prawdziwie pożyteczny podręcznik dla każdego człowieka inteligencji. Nie potrzebujemy dowodzić ile trudności i przykrości sprawia napisanie listu osobie niewprawnej w korespondencję, dla tego też śmiało polecamy powyższe wydanie jako w zupełności zadowalające.

Cena za egzemplarz kop. 90.

Z przesyłką na prowincję Rs. 1.

Jak również otrzymała na skład i poleca **najnowszą i najpraktyczniejszą metodę** nauczania się języka francuskiego wydaną przez **K. Ploetza** profesora języka francuskiego w Berlinie, a przełożoną na język polski.

Metoda ta jako przyjęta we wszystkich zakładach naukowych niemieckich, daje gwarancję swej doskonałości.

Jasny wykład, możność łatwego nauczania się języka francuskiego, bez pomocy nauczyciela, stanowi główną zaletę tego wydania, które jako przystępne dla każdego wieku polecamy.

Cena egzemplarza kop. 45.

Z przesyłką „ 50.

— 10,309 — (3-3)

LEŚNICZY

wykwalifikowany, specjalista w swoim zawodzie, może znaleźć posadę w dobrach Zatory, pod miastem Pułtuskim. Kwalifikacje w kopach, nadsyłać pod adresem Właściciela dóbr Zatory. 10,673 — (1-1)

Nauczycielka Polka, posiadająca gruntownie język francuski i niemiecki, z wyborną konwersacją, wyższą muzyką, rysunek i malarstwo, poszukuje miejsca za pośrednictwem **Kamili Mierkowskiej**, ulica Długa Nr 21 nowy. Tamże Nauczycielki i Nauczyciele różnych zdolności, Bony Francuzki i Niemki, są do natychmiastowego umieszczenia. — 10,647 (1-3)

OSOBA

w średnim wieku, z dobrem wychowaniem, poszukuje miejsca do towarzystwa Osoby w podeszłym wieku i wyraża ją w domowym gospodarstwie, lub też Matkowania paniem, za stół i małe wynagrodzenie. Tamże przyjmują się roboty damskie, suknie i salony z podziemiem foter, za nader umiarkowaną cenę. Ulica Szpitalna Nr 10 nowy i mieszkania 10, w podwórzu po lewej stronie na dole, stróż wskaże. — 10,365 — (3-3)

Podręczna

P A N N A

do szycia bielizny, może zaraz znaleźć miejsce. Wiadomość na Nowym-Swiecie, w domu Nr 30, mieszkania 30. — 10,667 — (1-1)

Potrzebni są

U C Z N I O W I E

do nauki rzemiosła kowalskiego, pierwszeństwo będą mieli z prowincji. Wiadomość w zakładzie kowalskim Józefa Morawskiego przy ulicy Grzybowskiej Nr 36/1113a w Warszawie. — 10,192 — (3-3)

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie,

otrzymała na skład główny zapowiedziane w Poznaniu

P I S M A

KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO

wydanie zupełne

poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopisów, staraniem

J. I. Kraszewskiego,

(z wizerunkiem i życiorysem poety)

Tom I-zy już wyszedł z druku.

Przedpłata na 6 tomów rs. 6, z przesyłką rs. 7 kop. 50, w oprawie zaś ozdoby rs. 8 kop. 40, a z przesyłką rs. 10. (4-6) — 10,352 —

Przewodnik Gorzelnictwa Racjonalnego.

W obec niedostatecznych wiadomości naukowych i braku, z małym wyjątkiem, praktycznej wprawy, utętujszych gorzelanych, wydawca dzieła w rosyjskim tłumaczeniu

Gorzelnictwo Racjonalne

technika i praktycznego gorzelanego E. Szuberta, z przedmową profesora Otto, mającego kilka wydań w Niemczech, zaleca PP. posiadaczom gorzelni w Królestwie Polskim, posiadać jeszcze w niewielkiej liczbie egzemplarzy wyżej wymienionego wydania.

W tym dziele, z wielu rysunkami w tekście, zawiera się szczegółowa informacja przyrządzania wódeczanego zacieru tak z kartofli, jak i zboża w najlepszy sposób, dający możność przyrządzania z jakiegokolwiek dobrego materiału największą ilość okowity, z dołączeniem pisania lepszych sposobów przyrządzania drożdży, rozmaitych gatunków siodu i t. d., jako i aparatu do odpędzania okowity, najnowszego urządzenia.

Uprasza się z żądaniem udawać do księgarni **Kozanczykowa**, Warszawa, Nowy-Swiat, Nr 1245. — Cena książki z przesyłką rs. 1 kop. 75. (2-3) — 10,382 —

NAUCZYCIELKA

patentem, **POLKA**, żądana jest do udzielenia wiadomości elementarnych, arytmetyki i języków, na kilka godzin dziennie. Wiadomość przy ulicy Twardej, Nr domu 14, mieszkania Nr 6 między godz. 3 a 4 po południu. — 10,656 — (1-2)

Nauczyciele i Nauczycielki

Niemki i Francuzki, posiadające muzykę, oraz **BONY** są do umieszczenia, również Polacy i Polki z wyższym wykształceniem oraz Korepetytorowie. **A. Witkowska**, ul. Niecała Nr 10 na dole. — 10,432 — (4-6)Wyszedł z druku **J. Noskowskiego**

KALENDARZ DOMOWY

DLA WSI I MIASTA,

na rok zwyczajny 1873. Rok pierwszy. Oprócz zwykłych wiadomości kalendarzskich, zawiera:

1. Ludność na kuli ziemskiej.
2. Spis chronologiczny ważniejszych odkryć i wynalazków.
3. Spis główniejszych państw.
4. Rozległość i ludność w Cesarstwie Rosyjskim i Królestwie Polskim.
5. Długość rzek znaczących we wszystkich częściach świata.
6. Podział Królestwa na gubernie i powiaty.
7. Wystawa Politechniczna w Moskwie.
8. Stanisław Moniuszko (życiorys) z portretem.
9. Przegląd naszego ruchu naukowego i literackiego, napisał Aifa.
10. Na Wójtostwie, przez K. Wł. W.
11. Do Imienika panny A. J. wiersz dotąd niedrukowany Ad. Mickiewicza.
12. Ballada, przez Władysława Górskiego.
13. Piosenka obłąkanej Ofelii, p. Mirona.
14. Epilog według Intermezzo H. Hejne, przez Mirona.
15. Opis dwóch podróży balonem z Warszawy w r. 1872 odbytych, przez K. Filipowskiego (z drzeworytem).
16. Plotkarki i plotkarze warszawscy, (z drzeworytem F. Kostrzewskiego).
17. Mikolaj Kopernik, życiorys (z portretem), przez K. Filipowskiego.
18. Jedna z tamtych (powiastka) przez E. N.
19. O podawaniu pierwszej pomocy w różnych nagłych wypadkach grozących śmiercią, przez Dra W. Mayzla.
20. O wściekłości psów.
21. Matematyka praktyczna (z drzeworytem) F. Kostrzewskiego.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

Podaje do wiadomości, że z powodu nie dościsła do skutku licytacji na dzień 11 (23) Października 1872 r. oznaczonej, na dostawę żywności na rok 1873 dla Domu Przytulku i Pracy i Domu Schronienia i Sierot Starozakonnych, powtórna licytacja in minus na pomienioną dostawę, poczynając od cen podwyższonych; a mianowicie:

- Dla 1 Instytutu od 10¹/₄ kop.
 - „ „ „ 11¹/₄ kop.
- za dzienną porcję strawy jednej osoby, odbędzie się przed Radą Miejską w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe. Wadium do 1 licytacji rs. 500 do 2 iej rs. 200. Licytacja odbywać się będzie przez opieczetowane deklaracje, a następnie przez głośny przetarg, przystępujący zatem do tych licytacji winni są złożyć Radzie Miejskiej w dzień naznaczony do odbicia takowych deklaracji w zapieczetowanych kopertach z wyrażeniem ile odstępują od ceny na praetium licytacji ustanowionej.

Jeżeli kto z konkurentów nie zechce osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wyżej zamieszczonych warunkach, nadesłać w dzień naznaczony do licytacji nie później jak o godzinie 10 z rana deklarację do Rady Miejskiej lub na ręce Naczelnika Zakładów dobroczynnych w Warszawie z nadmienieniem na kopercie, że deklaracja ma być rozpieczętowana dopiero po ukończeniu głośnego przetargu.

Gdyby zaofiarowane w jednej z tych ostatnich deklaracji, ceny okazały się niższymi od cen postąpiionych na głośnym przetargu, natenczas przy dostawie utrzyma się ten, kto w rzeczonych deklaracjach podał najniższą ofertę.

Bliższe o jesieniaru dotyczące licytacji interesanci otrzymać mogą w Kancelarii Rady każdodziennie w godzinach służbowych.

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan **A. Zaborowski.**

(1-2)

- 10,633 -

Trybunał Cywilny w Warszawie

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 2 (14) Listopada 1872 roku o godzinie 4 po południu, odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I, licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje, od cen za praetium fisci ustanowionych, na dostawę w ciągu roku 1873 dla Archiwum Akt Dawnych w Warszawie drzewa opałowego dla Trybunału, zaś trzech Wydziałów Sądu Pokoju w Warszawie i Wydziału IV na Pradze.

- Drzewa sosnowego opałowego z porznięciem, poćpaniem i ułożeniem na miejscu około sążni 80, po rs. 11 za sążeń cało-kubiczny.
- Węglu kamiennego średniego w gatunku najlepszym z dostawą i złożeniem około korcy 240, czyli czwartości 146, licząc po rs. 1 za korzec, czyli po rs. 1 kop. 70 za czwart.
- a. Świec stearynowych około pudów 34, po rs. 11 kop. 20 za pud.
b. Świec jutowych około pudów 14, po rs. 8 kop. 25 za pud.
c. Nafty niepalnej w najlepszym gatunku garncy 12 po kop. 75 za garniec.
- Papieru, druków, kopert, oraz innych materiałów i potrzeb kancelaryjnych, co do ilości, cen i gatunku, bliżej w warunkach licytacyjnych określonych.

Ilość wadium ustanawia się:

- Do dostawy drzewa rs. 90.
- Do dostawy węgla rs. 25.
- Do dostawy świec i nafty, rs. 50.
- Do dostawy przedmiotów ad 4-to wymienionych rs. 75.

Wadium wniesione być mają do Kasy Gubernialnej Warszawskiej, której kwit do deklaracji dołączyć należy. Co do każdego z przedmiotów powyżej ad 1 mo, 2, 3, 4 wyszczególnionych oddzielne deklaracje złożone być mają w Biurze Prezesa Trybunału najpóźniej do dnia 2 (14) Listopada r. b. do godziny 3 iej po południu, później składane przyjętymi nie będą. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie z wyłączeniem dni świątecznych w Biurze Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . m-ca . . . r. b. obowiązuję się podjąć w ciągu roku 1873 dostawę dla Trybunału Cywilnego, Archiwum Akt Dawnych, trzech Sądów Pokoju w Warszawie i Sądu Pokoju na Pradze (tu wymienić przedmiot dostawy) za cenę (wypisać cenę w rublach i kopiejkach wyraźnie literami), a od cen tych odstępuję (wypisać wyraźnie literami ilość odstąpionego procentu) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnymi objętym. Kwit Kasy Gubernialnej Warszawskiej na złożone przeze mnie wadium w ilości rubli srebrem (wypisać cyfrę literami) dołączam, a w razie neutrymiania się przy licytacji odbiorę je sam lub przez pełnomocnika.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. d. . . m-ca . . . 1872 roku.

(Podpisać czytelnie imię i nazwisko).

Warszawa dnia 4 (16) Października 1872 r.

Prezes Trybunału Cywilnego, **Polaski.**

(2-3)

- 10,356 -

Sekretarz, **Grabiński.**

Kurator Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie,

podaje do wiadomości, że w Szpitalu Dzieciątka Jezus, dnia 24 Października (5 Listopada) r. b., o godzinie 11 z rana, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż efektów, po zmarłych chorych w tymże szpitalu pozostałych. Warunki tej licytacji mogą być przejrzane w Kancelarii Szpitala każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt.

W Warszawie, dnia 30 Września (12 Października) 1872 r.

P. o. Kuratora, Rzeczywisty Radca Stanu, **Rogoziński.**

(3-3)

- 10,183 -

Pomocnik Nadzorca Szpitala, **Mucharski.**

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 1054A w Warszawie przy ulicy Grzybowej położona, dochodu rs. 3033 przynosiąca, sprzedana zostanie w drodze drażnień w d. 26 października (7 listopada) 1872 r. o godzinie 11¹/₂ z południa, w Trybunale Cywilnym w Wydziale I, przed W-nym Białobrzeżskim Assesorem delegowanym. Licytacja zacznie się od summy rs. 32,336 k. 88; wadium oznaczone jest na rs. 3000. Warunki przejrzeć można u Pisarza Trybunału Wydziału I i u podpisanego obrońcy, pod Nr 37 przy ulicy Długiej zamieszkałego.

Seweryn Chmielewski

- 10,640 - (1-2)

Patron.



NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie Nr 1232, od dwóch ulic Pańskiej i Prostej, sprzedana będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie w wydziale I-m przy ulicy Długiej Nr 549, w dniu 23 października (4 listopada) r. b., o godzinie 10 ej z rana. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 3,353 kop. 8¹/₂. Wadium rs. 500; zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można w kancelarii Pisarza Tryb. i u podpisanego Adwokata przy ul. Ś. to Jerskiej Nr 1775 mieszkającego.

Józef Piwoński Adwokat.

- 10,415 -

(2-3)

Rsr. 2,700,

jest do wypożyczenia bez pośrednictwa, wyłączenie na hypotekę domu w Warszawie. Dokładny adres wyliczający Nr hypoteki, zostawić można: ulica Wolska Nr 3075, do Właściciela domu Kezańskiego.

- 10,665 - (1-1)

Jest do sprzedania

Szal Francuzki,

mało używany i **KANAPA** skórą amerykańską wybita, w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 25 nowy, w oficynie frontowej, mieszkania Nr 13, pierwsze piętro.

10,652 - (1-3)

Partja pięknych Syberyjskich

SOBOLI,

do sprzedania po cenie przystępnej; nadto kilkadziesiąt butelek **wina Szampańskiego** po cenie kosztu, jedno i drugie częściowo lub w całości. Obajrzeć można w **Zarządzie Biura Posłańców.**

- 10,658 - (1-3)

Ktoby sobie życzył mieć gospodarskie

OBIADY

po cenie umiarkowanej, przy porządnej famulji, zechce się posatygować na ulicy Wiodok Nr domu 17, mieszkania 5.

- 10,654 - (1-3)

Na ulicy Królewskiej, gdzie Tivoli, wprost bramy kratowej, na drugim piętrze Nr 35, przyjmują się do roboty **szuknie, oraz salopy, kaftany. Salopy** podszyciwają się futrami, wszystko podług mody ostatnich i po cenach jak najniższych. A także udzielają się

LEKCJE KROJU,

na sposób francuzki i przykrajania wszelkie. Przyjmują się także roboty na maszynie, od l-kaia po groszu i wszelkie przeszycia waty, także jak najtaniej. - 10,663 - (1-3)

SPRZEDAŻ DÓBR

Są do sprzedania z wolnej ręki obszerne dobra w **GALICJI**, w dobrym położeniu, pod korzystnymi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli na listy opłacone pan Dr. **Kalikst Dembiński**, Nisko w Galicji, przez Kraków. - 10,460 - (2-3)

Do kantoru mego nadeszły nowej konstrukcji patentowane, angielskie, wyrobu Sinclair'sa

Maszyny do prania i wyżymania

bielizny, muślinów, koronek etc bez najmniejszego tych przedmiotów uszkodzenia. Prosta konstrukcja maszyny, czyni ją praktyczną tak dla odpowiednich zakładów jak i domowej potrzeby. Cena od 30 do 50 rs.

Bernard Bersohn.

Ogrodowa, Nr 11. - 10,539 - (2-3)

KIT ZIMOWY

do okien na sposób wiedeński dobrze wyrobiony w masie, funt po kop. 3. **Kit Szkłarski** pokostowy, funt po kop. 5. Sprzedaje handel **Szklarski**, ulica Nowy Świat Nr 43 za ulicą Warecką 4 dom. - 10,416 - (4-8)

Piece Żelazne

rozmaitych systemów i rozmiarów, mniej więcej ozdobre, nadeszły w znacznej ilości do naszego magazynu i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych, poczynając od rs. 4 za sztukę.

Kraft Kuksz

w Warszawie Ul. Miodowa Nr 490/1

(2-15) 10533-

KOZĘ

przybłąkaną w dniu 25 b. m., na ulicy ogrodowej Nr 61, odebrać można za udowodnieniem własności, u zamieszkałego w pomienionym domu **Franciszka Kotarskiego.**

- 10,671 - (1-2)

M E B L E

mahoniowe:

kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł i stół, do sprzedania, przy ulicy Nowolipie, pod Nrem 2448, nowy 76, u Właściciela domu.

- 10,670 - (1-3)



zupełnie nieużywane, do zbycia, niżej kosztu. **Marszałkowska Nr 64, na 2 piętrze.**

- 10,668 - (1-3)

GARNITUR MEBLI

orzechowych, w dobrym stanie, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł, rypsem bordo kryty, szafa do sukien orzech w obszerna i komoda, także łóżko jesionowe politurowane, są do sprzedania. Róg ulicy Chmielnej i Szpitalnej Nr 14, mieszkania 19, domu p. Bouguerre. Wiadomość u stróża.

- 10,572 - (2-3)

Jest do sprzedania



palisandrowy, mało używany, najnowszej konstrukcji, za cenę umiarkowaną. Ulica Zabia Nr 472, mieszkania 20, stróż wskazuje.

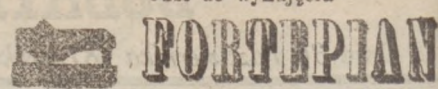
- 10,678 - (1-2)

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6 oktawach, w dobrym stanie, za bardzo niską cenę. Ulica Marjańska i róg Twardziej Nr 11, lewa oficyna, na 3 piętrze. Tamże można powziąć wiadomość o Fortepianie 7 oktaw, oraz potrzebna jest **Panna** podreżna do szycia. - 10,410 - (2-3)

Jest do wynajęcia



z fabryki Hoff-ra, przy ulicy Zielnej, Nr 20 wy 34, w oficynie na prawo. 10,645 - (1-1)

DWA POKOJE

umeblowane, razem lub oddzielnie, są z wszystkimi wygodami do najęcia, przy ulicy Chmielnej Nr 8, mieszkania 5.

- 10,669 - (1-1)

Przy ulicy Senatorskiej wprost Ś go Antoiniego, pod Nrem 20 nowym, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1873

MIESZKANIE,

składające się z 4 lub 6 pokoi, z 2 alkierzami i kuchnią, na 1 piętrze w korpusie.

- 10,666 - (1-3)

Z powodu wyjazdu, jest do odnawiania od dnia 1-go Listopada r. b.

5 POKOI

i kuchnia, na 2 piętrze, wraz z piwnicą, drwalnią i gorą, przy ulicy Oboźnej Nr 3, mieszkania 6. Tamże są do nabycia **meble**, sprzęty kuchenne, lampy, samowar i t. p.

- 10,662 - (1-3)

Do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

duży o 2 oknach, od frontu, na 2 piętrze z oddzielnym wejściem, przy ulicy Twardziej Nr 16. Wiadomość na miejscu, między godziną 9 a 3. - 10,655 - (1-3)

Dla porządnego Emeryta 2 POKOJE

ciepłe i spokojne, bez kuchni, zaraz do wynajęcia, w stosunku rocznym 160 rsr. Ulica Sosnowa Nr 6. - 10,534 - (2-6)

Jest do wynajęcia w każdym czasie;

POKÓJ

umeblowany,

z opalem i usługą, stosownie do żądania, może być i ze stołem. Miesięcznie lub kwartalnie. Ulica Chmielna Nr domu 1, mieszkania 5. - 10,553 - (3-3)

MIESZKANIE

składające się z dwóch pokoi i kuchni jest do wynajęcia od 1 Listopada przy ulicy Tamka Nr 2832, nowy 8. - 10,546 - (3-3)

Sklepik Wiktuałów,

jest do sprzedania, ze wszystkimi co się w nim znajduje, przy ulicy Elektoralnej Nr 33. Wiadomość w miejscu. - 10,641 - (1-1)

Żądany jest

Sklep z wystawą,

na Krakowskim Przedmieściu, po stronie Poczty. Interessowani raczą zostawić swe adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. B. - 10,664 - (1-3)

Nagrody Rsr. 5.

Dnia 28 Października, o godzinie 10-taj z rana, przechodząc ulicą Elektoralną, zgubiono **Zegarek złoty damski**, o jednej kopercie, z łańcuszkiem i kluczykiem. Łaskawy znalazca, jako drogą pamiątkę, raczy zwrócić na ulicę Elektoralną Nr 47, mieszkania 27. Uprasza się panów jubilerów i zegarmistrzów, o zwrócenie uwagi.

10,612 - (2-3)

28 Października, o godzinie 7 wieczór, w przechodzie z Hotelu Lipskiego do magazynu Lessera, zgubiono

PORTMONETKA

zwijana, w której się zawierało: papierek 25, 5, 3 i 1 rublowy, 2 fotografie i inne karteczki. Sumienny znalazca przez wzgląd, że takowe były zebrane z jedynej tylko pensji dwódziesto rublowej i przeznaczone na zimową odzież, raczy odnieść na ulicę Wspólną Nr domu 12, mieszkania 4, pod literą K. K. za pewne wynagrodzenie. - 10,646 - (1-1)

Nagrody Rsr. 1.

Zgubione zostały pieniądze w dniu 29 Października Rs. dziewiętnaście, stanowiące całe mienie poszkodowanego. Znalazca raczy złożyć takowe w Redakcji Kurjera Warszawskiego, gdzie otrzyma pomienioną nagrodę.

- 10,657 - (1-1)

C H A R T

przybłąkaną przed tygodniem do domu Nr 13 przy ulicy Elektoralnej, odebrany być może za udowodnieniem własności u mieszkającej w tym domu R. bickiej.

- 10,674 - (1-1)